

# WIEŚCI GMINNE



Antolin \* Bilsko\* Brzeziny\* Ciechocin \* Dąbie \* Felinów \* Gwizdów \* Kalenne\* Lute\* Majdan \* Michałówka \* Modliborzycze \* Pasieka\* Słupie \* Stojeszyn Pierwszy \* Stojeszyn Drugi \* Stojeszyn Kolonia\* Świnki \* Węgliska \* Wierzchowiska Pierwsze \* Wierzchowiska Drugie \* Wolica Pierwsza \* Wolica Druga \* Wolica Kolonia \* Kolonia Zamek \* Zarajec\*

Nr 19

Czerwiec 2010

Kwartalnik wydawany przez Urząd Gminy i Gminną Bibliotekę Publiczną im. K. Zielińskiego w Modliborzycach



**NADANIE PUBLICZNEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ I PUBLICZNEMU GIMNAZJUM W STOJESZYNIE PIERWSZYM IMIENIA JANA PAWŁA II ORAZ WRĘCZENIE SZTANDARU**



## HONOROWY OBYWATEL GMINY MODLIBORZYCE

W dniu 18 marca 2010 r. Rada Gminy Modliborzycze podjęła uchwałę o nadaniu Honorowego Obywatelstwa Gminy Modliborzycze Arcybiskupowi Stanisławowi Wielgusowi, wywodzącemu się z Wierchowisk Drugich. Uroczystość odbyła się w czasie sumy odpustowej, 8 maja 2010r., w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Modliborzycach. Przewodniczący Rady Gminy - Pan Piotr Rogoża wręczył Arcybiskupowi Stanisławowi Wielgusowi uchwałę Rady Gminy Modliborzycze, a wójt gminy - Pan Witold Kowalik - akt nadania honorowego obywatelstwa. W swoim podziękowaniu Arcybiskup Stanisław Wielgus wyraził wdzięczność i dumę z posiadania tak zaszczytnego odznaczenia otrzymanego z rąk władz samorządowych swoich rodzinnych stron.



## 20 LAT SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

27 maja 2010 roku minęło 20 lat od chwili powstania samorządu terytorialnego. Na, rozpoczętą mszą świętą, uroczystą sesję zaproszeni zostali poprzedni wójtowie Pan Kazimierz Komacki i Pan Tadeusz Krzosek, przewodniczący rady gminy Panowie: Hieronim Wojewoda, Bolesław Mróz, Zdzisław Drzazga oraz radni wcześniejszych kadencji.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych radnych:

Eugeniusza Bigosa  
Władysława Bilińskiego  
Jana Gałusa  
Jana Pieniążka.

Byli przewodniczący Rady Gminy Modliborzyce odczytali składy osobowe poszczególnych kadencji, wójt gminy - Witold Kowalik dokonał prezentacji dorobku minionych 20 lat. Własną prezentację przedstawili także uczniowie z Publicznego Gimnazjum w Modliborzycach.

Swoimi refleksjami podzielił się Pan Kazimierz Komacki.

Podsumowaniem jubileuszu było wręczenie wszystkim obecnym statuetek upamiętniających to wydarzenie, a dopełnieniem uroczystości część artystyczna w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Modliborzycach oraz udział orkiestry dętej we mszy świętej.

Przewodniczący Rady Gminy Modliborzyce Piotr Rogoża przedstawił wyniki konkursu wiedzy o naszej gminie i nagrodził uczniów, którzy wykazali się najlepszą znajomością w tym zakresie.

Z okazji 20-lecia samorządu ukazało się wydanie specjalne „Wieści Gminnych”, w którym przedstawiono osiągnięcia każdej kadencji.



# MIESZKAŃCY GMINY MODLIBORZYCE POMAGAJĄ POWODZIANOM

Na apel wójta gminy Modliborzycy zebrano:

L.p.	Rodzaj produktów	Jednostki miary	Ilość sztuk
1.	Konserwy	Szt.	359
2.	Mleko	Szt.	25
3.	Makaron	Szt.	77
4.	Chleb	Szt.	200
5.	Pasztesy	Szt.	59
6.	Cukier	Kg	155
7.	Mąka	Kg	20
8.	Zupy w proszku	Szt.	37
9.	Pieprz czarny	Szt.	1
10.	Olej	Szt.	10
11.	Kawa	Szt.	3
12.	Herbata	Szt.	50
13.	Ketchup	Szt.	1
14.	Kostka rosółowa	Szt.	5
15.	Kasza	Szt.	49
16.	Biszkopty	Szt.	2
17.	Obiady w słoikach	Szt.	662
18.	Koncentrat	Szt.	3
19.	Chrzan	Szt.	2
20.	Woda	Szt.	1 174
21.	Słodycze	Szt.	16
22.	Kucharek przyprawa	Szt.	1
23.	Barszcze biały	Szt.	13
24.	Dżem	Szt.	1
25.	Sól	Szt.	3
26.	Chrupki kukurydziane	Szt.	2
27.	Kulki kakaowe (płatki)	Szt.	4
28.	Groch	Szt.	1
29.	Soczek w kartonie	Szt.	4
30.	Bombonierka	Szt.	2
31.	Jajka	Szt.	20
32.	Myjaki	Szt.	17
33.	Szczoteczka do zębów	Szt.	2
34.	Skarpety	par	10
35.	Slipy męskie	Szt.	2
36.	Buty robocze	par	1
37.	Ubrania robocze	Szt.	2
38.	Proszek	Szt.	50
39.	Mydło	Szt.	136
40.	Płyn do mycia	Szt.	60
41.	Pampersy	Szt.	1
42.	Papier toaletowy	Op.	14
43.	Ręczniki papierowe	Szt.	17
44.	Płyn szyb	Szt.	10
45.	Ścierki	Szt.	6
46.	Domestos	Szt.	26
47.	Szampań	Szt.	1
48.	Pasta do zębów	Szt.	4
49.	Pościel	Szt.	20
50.	Kołdra	Szt.	7
51.	Poduszka	Szt.	3
52.	Prześcieradło	Szt.	9
53.	Koce	Szt.	7
54.	Ręczniki	Szt.	47
55.	Koszule męskie	Szt.	2
56.	Rajstopy	Szt.	10
57.	Spodnie damskie	Szt.	1
58.	Odzież dziecięca	Szt.	10
59.	Obuwie	par	38
60.	Buty gumowe	par	109
61.	Rękawice gumowe	par	55
62.	Rękawice wampirki	par	112
63.	Kurtki skórzane męskie	Szt.	2
64.	Półbuty damskie	Szt.	2
65.	Kłapki plastikowe	Szt.	1
66.	Maszynki do golenia	Szt.	3
67.	Chusteczki higieniczne	Szt.	14



Wszystkie te produkty zawiezione zostały do gminy Wilków na Lubelszczyźnie. Oprócz tego zebrano:

## POMOC FINANSOWA

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Modliborzycach przekazał dary finansowe dla powodzian w wysokości ogółem - 2 100,00 zł.

W/w pomoc finansowa została przekazana dla niżej wymienionych jednostek:

1. „POMOC DLA POWODZIAN” Powiatowy Bank Spółdzielczy w Opolu Lubelskim Oddział w Łaziskach  
Numer konta: **23 8734 0008 0030 1036 2000 0020** kwota - 700,00 zł.
2. „Pomoc dla powodzian gminy Annapol” Urząd Gminy Annapol  
Numer konta: 37 9429 0004 2008 0000 3245 0013 - 700,00 zł.
3. Dołączenie się do zbiórki organizowanej przez Urząd Gminy w Modliborzycach - 700,00 zł.

Na ostatniej sesji Rady Gminy Modliborzycy ustalono, że w wszystkich sołectwach gminy przeprowadzone zostaną dobrowolne zbiórki pieniężne.

Na dzień 21 czerwca zebrano:

Miejscowość	Kwota
1. Kol. Zamek	50 zł
2. Kol. Wolica	525 zł
3. Węgliska	345 zł
4. Zarajec	1390 zł
5. Lute	1060 zł
6. Wolica I	1400 zł
7. Kol. Wolica Wolica II	1084 zł
8. Kol. Wolica - Folwark	258 zł
9. Antolin	444 zł
10. Gwizdów	325 zł
11. Wierzchowiska II	2372 zł
12. Pasieka	1200 zł
13. Wierzchowiska I	3884 zł
14. Modliborzycy	1870 zł
15. Stojeszyn I	2075 zł
16. Pracownicy Urzędu Gminy	1363 zł
17. Brzeziny	720 zł
18. Modliborzycy	2100 zł
19. Modliborzycy (p. Wołoszyn)	3540 zł
20. Lucieniec	240 zł
21. Stojeszyn II	1425 zł
<b>Ogółem :</b>	<b>27670 zł</b>

W związku z tym, że nasza gmina leży w województwie lubelskim i w diecezji sandomierskiej oraz biorąc pod uwagę fakt, że mieszkańcy gminy tak spontanicznie odpowiedzieli na nasz apel i okazali solidarność z powodzianami, przekazując kwotę 27 670 zł, ustalono, że połowę tej kwoty otrzymała gmina Wilków na Lubelszczyźnie, a połowę mieszkańcy Sandomierza.

Wszystkim ofiarodawcom oraz właścicielom firm którzy użyczyli transportu do przewozu darów serdecznie dziękujemy.

## "ZŁOTA JESIEŃ" - Klub Seniora

Niekiedy w naszym życiu przychodzi taki moment, że zaczynamy analizować minione lata, rozważać jak było dawniej. Dochodzimy często do wniosku, że tak naprawdę to niewiele przeżyliśmy chwil radości, albo też zostały one przyćmione przez troski i trudy dnia codziennego. Nie sposób przecież wymazać z pamięci traumatycznych wydarzeń wojennych, zmagani i przesładowań powojennych, strach, przerażenia i bólu. A potem praca i praca, by podźwignąć się po wojnie, często po stracie bliskich. I tak do dziś, a właściwie do wczoraj, bo mówimy tu o Seniorach, którzy swoje już wypracowali. Moja babcia mawiała, że „Pan Bóg stworzył człowieka na udrukę” - Może coś w tym jest...? Jednak nie zapominajmy o tym, że otrzymaliśmy wielki dar, jakim jest wolna wola i dzięki temu możemy w dużym stopniu pokierować swoim życiem.

Teraz, drogi Seniorze, już czas, abyś skupił się na sobie. Całe życie dbalesz o innych. Nie oznacza to oczywiście, że należy odstawić rodzinę na plan dalszy - bo ona jest najważniejsza, ale Tobie też coś się od życia należy. Masz dużo czasu, by zadbać o siebie, ale zbyt mało, by go zmarnować. Usłyszałam kiedyś: „Jak mamy coś robić, to róbmy dziś, bo nie wiem czy będzie mi dane jutro”. Dlatego nasz Klub Seniora coraz częściej organizuje wspólne spotkania w świetlicy, a jeśli pogoda sprzyja, to w plenerze. Uczestnicy zawsze chętnie integrują się z młodym pokoleniem i wspierają wzajemnie. Wystarczy jeden telefon..., a wieść jest przekazywana szybciej niż najszybsza poczta czy telegraf.

Razem przygotowaliśmy się do Świąt Wielkanocnych, uczyliśmy się robić stroiki i dekoracje, które wyszły tak pięknie, że sami nie mogliśmy uwierzyć we własne zdolności.



Razem przeżywaliśmy żałobę po tragedii pod Smoleńskiem. Na tę smutną okoliczność powstał wzruszający wiersz napisany przez klubowiczkę panią Teresę Mul patrz strona 19. Razem przeżywamy smutki i radości. Spotkaliśmy się przy świątecznym stole, z wdzięcznością patrząc na nasze wnuki, przedstawiające spektakl o Ojcu Świętym - Janie Pawle II patrzyliśmy z dumą i wiarą, że ich życie będzie lżejsze i mniej bolesne niż nasze. Tyle jeszcze przed nimi ....

Mieliśmy też okazję w ostatnim czasie posłuchać gry na okarynie. Jest to już - niestety - zapomniany gliniany instrument, z którym przyjechał do nas pan J. Maziarczyk z Andrzejowa i zaprezentował różne utwory ludowe. Pan Maziarczyk jest samoukiem. Na instrument natknął się wiele lat temu zupełnie przypadkiem. Nie wie czy gdzieś w regionie jest ktoś, kto umiałby wykonać okarynę (szukał, ale nie znalazł) i z żalem stwierdza, że nie ma chętnych wśród młodszych osób do przejęcia go i nauki gry. Martwi go też to, że wraz z nim kiedyś zaginie piękna tradycja. Mam nadzieję, że ta informacja wzbudzi zainteresowanie wśród czytelników i może znajdzie się jakiś „Janko Muzykant”.



Maj - to czas majówek, oczywiście wszyscy Seniorzy pamiętają, jak kiedyś śpiewano się pieśni maryjne przy wiejskich kapliczkach. Szkoda, że ten zwyczaj przemija. Mówi się przecież, że ten kto śpiewa, modli się podwójnie, a echo niesie pieśni prosto do nieba. Ale nie tylko o to chodzi. Dobro takiej majówki to nie tylko śpiew, bo śpiewać można w każdym innym miejscu, ale przede wszystkim wspólny śpiew, wymiana grzeczności, rozmowa, czasem podzielenie się jakąś troską czy radością. To spotkanie: małego, dorosłego i starszego człowieka, integruje pokolenia. To także mobilizacja do aktywności lokalnej, ludzie stają się choćby na moment lepsi i miłsi dla siebie. Warto dbać, aby takich

momentów było jak najwięcej tak, aby stały się nawykiem i codziennością.

Mimo deszczu i niepogody uznaliśmy, że zaśpiewamy Maryi. Zaprosili nas mieszkańcy Kolonii Zamek. Przygotowali ławeczki, poprowadzili modlitwę i byli niezwykle gościnni, za co dziękujemy. Uznaliśmy, że w Kolonii Zamek muszą mieszkać dobrzy ludzie, skoro mimo wielodniowego deszczu, na moment wspólnej modlitwy nawet niebo wypiękniało! Podobnie było, gdy wybraliśmy się na majówkę do Radnej Góry. Cały czas towarzyszyły nam wątpliwości czy to dobry pomysł bo lato jak z cebra. Przyjęliśmy postawę: „Co Boże dasz...” - jedziemy. To jakby magiczne, rajskie miejsce, gościnność siostr Józefitek, wspólna msza święta, śpiewanie w grocie wprowadziło nas w nastrój bardzo uduchowiony. Mimo ataku meszek i plągi komarów, dodatkowo odprawiliśmy wspólną drogę krzyżową wokół grotty.



Wszyscy byli zachwyceni i zaurczeni miejscem. Należy podkreślić, że czuliśmy się bardzo dowartościowani i bezpieczni, bo towarzyszył nam znany i szanowany lekarz Krzysztof Kalita. Gdyby coś mogliśmy liczyć na fachową pomoc. To, że jest on świetnym lekarzem wiedzą wszyscy, ale czy wiecie, że gra na saksofonie i akordeonie.



W czerwcu młodzież przypomniała nam o Roku Chopinowskim i zaprosiła na spektakl o życiu i twórczości wielkiego Polaka. Seniorzy w podziękowanie zaprosili młodych „artystów” na pizzę i lody do pobliskiej kafejki.



Za kilka dni jedziemy do Kozłówki i Skansenu w Lublinie, a potem na Jarmark do Łążku Garmcarskiego, ale o tym w następnym numerze „Wieści Gminnych”.

Bożena Skowrońsk

W/w projekt jest realizowany dzięki finansowaniu Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej

## ECHO Z PRZEDSZKOLA W MODLIBORZYCACH

Sześciolatki realizują program **Zostań Kubusiem Przyjacielem Natury**.

Już od najmłodszych lat należy rozpocząć kształtowanie właściwej postawy wobec środowiska. Dziecko w wieku przedszkolnym wchodzi w aktywne relacje ze swoim środowiskiem społecznym i przyrodniczym, nawiązuje żywy i silny kontakt z przyrodą. Dlatego już w przedszkolu należy wprowadzić podstawowe elementy ochrony środowiska naturalnego, przez które będziemy w dziecku kształtować postawę ekologiczną.

W roku szkolnym 2009/2010 grupa sześciolatek realizowała program **Zostań Kubusiem Przyjacielem Natury**, którego celem było wdrożenie działań promujących dbanie o przyrodę i najbliższe środowisko - czyli ekologia.

Realizując program organizowaliśmy różne zajęcia, uroczystości, konkursy i wystawy. W swoje działania często włączaliśmy rodziców. Sześciolatki poznały ekosystemy występujące w najbliższej okolicy, dokarmiały ptaki, uczyły się segregować odpady, oszczędnie gospodarować wodą i papierem, poznały ideę „recyklingu”.

W zorganizowanym Konkursie na Potwora Śmieciowego wspólnie z rodzicami wykonały oryginalne postacie, za które otrzymały upominki i dyplomy ufundowane przez panią dyrektorkę Elżbietę Krzysztów.



Starszaki obchodziły też „Pierwszy Dzień Wiosny”, „Dzieci Wody”, brały udział w akcji „Sprzątanie Świata” i „Czyste Powietrze Wokół Nas. Pierwszego Dnia Wiosny przedszkolaki przeszły barwnym korowodem ulicami Modliborzyc aż do Urzędu Gminy.

Dzieci zaznaczały swój udział w Wystawie Wielkanocnej, dołączając stroiki i pisanki. Wręczyły również barwne bukiety i stroiki pracownikom Urzędu Gminy.



**ŚPIEWAJ Z NAMI!!! - czyli międzyprzedszkolny przegląd piosenek dziecięcej.**

Dnia 11.05.2010 w naszym przedszkolu miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Zorganizowaliśmy koncert piosenki dziecięcej, zapraszając do udziału także dzieci z innych przedszkoli. Przybyły dzieci z Publicznego Przedszkola w Wierchowiskach z pp. Anną Budkowską, Zofią Szewdo, Teresą Tomaszewską i p. wicedyrektor Teresą Szostek oraz dzieci z Oddziału Przedszkolnego przy Publicznej Szkole im. Jana Pawła II w Potoczku z pp. Małgorzatą Lisowską i Teresą Janik. Celem tej imprezy była m.in., prezentacja artystycznych dokonań dzieci, popularyzacja piosenki dziecięcej, a nade wszystko integracja środowisk przedszkolnych i wspólna zabawa. Występowali soliści i zespoły, jak też całe grupy przedszkolne, a przedszkolny korytarz rozbrzmiewał śpiewem, muzyką i gromkimi brawami.



Okazało się, że śpiew, wspólna zabawa stwarzają idealne możliwości zaspokajania potrzeb emocjonalnych dzieci. Całe spotkanie upłynęło w radosnej atmosferze i było okazją do wzajemnego poznania się, a dzieci bez tremy pięknie śpiewały swoje piosenki.



Był także czas na wspólną zabawę w salach zajęć i nie zabrakło słodkiego poczęstunku dla wszystkich dzieci. Na zakończenie p. dyrektor Elżbieta Krzysztów wręczyła podziękowania wszystkim, którzy brali udział w imprezie.

### „Cała Polska czyta dzieciom” czyli „WIZYTA W BIBLIOTECE”

Jak każdego roku, także w tym, „nasze” dzieci wybrały się z wizytą do Gminnej Biblioteki Publicznej w Modliborzycach na zaproszenie p. Wandy Trójczak. Klimat biblioteki wywarł na przedszkolakach pozytywne wrażenie. Dzieci z zainteresowaniem słuchały czytanych im bajek.

Dnia 13.05.2010 najmłodszym przedszkolakom, które przybyły z pp. Elżbietą Czerwonką, Dorotą Kańkowską i p. dyrektor Elżbietą Krzysztów bajki czytały pp. Bożena Skowrońska i Wanda Trójczak. Pan wójt Witold Kowalik wręczył każdemu dziecku upominek - książkę. Wszystkie dzieci otrzymały również słodycze.

Dzieci z grupy „0” wraz z p. Renatą Chudy dn. 14.05.2010 z zainteresowaniem poznawały bibliotekę i zdobyły wiele cennych informacji. Im także bajki czytała p. kierownik OPS Bożena Skowrońska.

Przyjemne doznania z książką u małych dzieci na pewno zaowocują zainteresowaniami literaturą w życiu dorosłym.

## CO NOWEGO W PUBLICZNYM PRZEDSZKOLU W WIERZCHOWISKACH DRUGICH?

\*\*\*

### Akcje charytatywne

*„Nigdy nie jesteśmy tak biedni,  
Aby nie stać nas było  
Na udzielenie pomocy innym.”*

M.Gogol

Nasze przedszkole dwukrotnie wzięło udział w różnych akcjach charytatywnych. Pierwsza organizowana przez Towarzystwo „Nasz Dom” - Góra Grosza. Celem akcji było zebranie funduszy na pomoc dzieciom wychowującym się poza własną rodziną oraz na tworzenie i dofinansowanie domów dla małych dzieci. Druga akcja „Twój Dar Serca Dla Hospicjum” organizowana przez Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. „Małego Księcia”. Zbierane były środki pieniężne na rzecz małych i chorych dzieci z hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie. Wszystkie dzieci z obu grup zbierały środki pieniężne, składane do skarbonek serduszek. Zawartość puszek była przeliczana przez komisję. Za każdy dar serca serdecznie dziękujemy.



\*\*\*

### Podsumowanie II Edycji Programu Antynikotynowego „Czyste powietrze wokół nas”

W realizacji programu antynikotynowego wzięło udział trzynaścioro dzieci w wieku sześciu lat. Wszystkie mają dużo wiadomości na temat szkodliwości palenia i wdychania dymu papierosowego. Bezbłędnie nazywały i określały to, co jest dobre dla organizmu, a co szkodzi. Chętnie uczestniczyły w zajęciach i były bardzo aktywne.

Dzieci wspólnie z rodzicami wykonały piękne plakaty antynikotynowe. Prace były kolorowe, oryginalne i pomysłowe. W nagrodę za udział otrzymały ciekawe upominki.



\*\*\*

### Dzień Mamy

28 maja nadszedł wielki dzień - Dzień Mamy. Wszyscy przeżywali uroczystość już od samego rana. Wreszcie po śniadaniu do przedszkola zaczęli się schodzić goście i mamy. Przedszkolaki przygotowały wiersze, piosenki i życzenia. Każda mama dostała kwiatka wyhodowanego przez dziecko w przedszkolnym kąciaku przyrody oraz laurkę wykonaną przez swoją pociechę. Była wielka trema, trochę niepewności, ale występ się udał. Nie zabrakło też słodkiego poczęstunku. Zaproszone mamy oraz dzieci na długo zapamiętają tę uroczystość.



Anna Budkowska  
Zofia Szewdo

# ZESPÓŁ SZKÓŁ W MODLIBORZYCACH

## Koncertem poetyckim „Wiosenne wiersze” uczniowie witali wiosnę i uczcili Międzynarodowy Dzień Poezji

Czekali na wiosnę długo. Wyglądali jej niecierpliwie. Aby powitać ją godnie, przygotowali program poetycki zatytułowany „Wiosenne wiersze”. Jak wiadomo, wiosna od najdawniejszych czasów inspirowała poetów, pisarzy, muzyków i malarzy, stąd wielkie bogactwo utworów poświęconych tej porze roku.

Wszyscy uczniowie klasy V a Publicznej Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół w Modliborzycach pod kierunkiem polonistki Zuzanny Skoczyńskiej przygotowali recytacje wielu wierszy. Najpierw pożegnali się z zimą, którą wyobrażała kukła zwana marzanną. Potem przeszli sygnały nadchodzącej nowej pory roku - wiosny. Wiosenne wiersze mówiły o zmianach w przyrodzie i radości wywołanej widokiem wierzbowych bazi, przebiśniegów, pierwszych motyli, powracających bocianów i jasnych promyków słońca...

Program „Wiosenne wiersze” został przedstawiony w Zespole Szkół w Modliborzycach w dniu 22 marca 2010 roku z okazji nadejścia kalendarzowej wiosny.



Następnie uczniowie z marzanną udali się do Gminnej Biblioteki Publicznej w Modliborzycach, gdzie powtórzono program. Recytacje zaprezentowano w Światowym Dniu Poezji, którego celem jest promocja pisania, czytania, publikowania i nauczania poezji.

To był niezwykle koncert, radosny, pełen nadziei i dziecięcego entuzjazmu. Dziewczeta i chłopcy

Prezentowali się doskonale na tle przepięknej wiosennej dekoracji, przygotowanej przez p. Dorotę Rogożę-Babicką.

Wśród gości w bibliotece znaleźli się rodzice, nauczyciele, bibliotekarze, pracownicy Urzędu Gminy i czytelnicy biblioteki.

I stało się tak, jak mówiono w niejednym uroczym wierszyku - przyszła do nas wiosna.

Zuzanna Skoczyńska

## Kolejny raz w turnieju recytatorskim

Ogólnopolski Turniej Recytatorski organizowany jest wiosną od ponad pół wieku. W założeniu organizatorów ma on dać młodzieży ponadgimnazjalnej i dorosłym możliwość zaprezentowania interesującego repertuaru literackiego, zarówno poezji, jak i prozy.

Do turnieju powiatowego 55 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Janowie Lubelskim w dniu 22 kwietnia 2010 roku przystąpiły 4 uczennice II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół w Modliborzycach. Umiejętnościami recytatorskimi wykazały się: Agnieszka Ciosmak, Anna Padziak, Gabriela Reclaw i Monika Skubik.

Nasze uczennice znalazły się w gronie 11 osób ze szkół średnich powiatu janowskiego. Za udział w turnieju otrzymały atrakcyjne nagrody książkowe, ufundowane przez Starostwo Powiatowe oraz pamiątkowe dyplomy.

Agnieszka Ciosmak zajęła III miejsce.

W czasach, gdy społeczeństwo coraz mniej dba o piękno i kulturę języka a czytelnictwo maleje, zainteresowanie młodzieży literaturą i udział w konkursach recytatorskich jest szczególnie cenny! Jury konkursowe, zwracając się do młodzieży podkreśliło, iż kultura języka i umiejętność pięknego mówienia w języku ojczystym to przejaw patriotyzmu w obecnych czasach.



Uczestnicy turnieju z opiekunami i jurorami

Zuzanna Skoczyńska

## „Polsko, Ty moja ...” czyli majowe święta

Maj to miesiąc, w którym świętujemy rocznice związane z pięknymi kartami historii Polski.

W maju ludzie pracy manifestują swoją solidarność i zjednoczenie, walcząc niejednokrotnie o poprawę warunków pracy i wynagrodzeń.

2 maja. Święto Flagi Rzeczypospolitej. Jest to wielkie święto białoczerwonej, która zasługuje na szacunek obywateli naszego kraju. To dzień hołdu dla wielu pokoleń Polaków, biorących udział w walkach narodowowyzwoleńczych.

3 maja obchodziliśmy 219 rocznicę uchwalenia Konstytucji. Konstytucja 1791 r. była ważnym aktem historycznym, a także dowodem patriotyzmu i demokratycznych przekonań narodu polskiego.

„Ojczyznę kocha się nie dlatego, że wielka, ale dlatego, że własna” (Seneka).

3 maja to również święto Matki Bożej Królowej Korony Polskiej. Tego dnia w 1656 r. we Lwowie król Jan Kazimierz powierzył naród polski opiece Maryi. Nasz kraj zalewały wówczas szwedzkie wojska.

Maj przynosi także wspomnienia o Monte Cassino, które zostało zdobyte 18 maja 1944 r. przez 2 Korpus Polski. O tamtych wydarzeniach mówią słowa pieśni „Czerwone maki na Monte Cassino zamiast rosy piły polską krew...”

W maju przypomina się rocznicę zdobycia Berlina i zakończenie II wojny światowej, okupionej milionami ofiar żołnierzy i ludności cywilnej.

Abym upamiętnić wielkie rocznice historyczne i wydarzenia majowe, 17 maja 2010 r. w Zespole Szkół w Modliborzycach odbyła się szkolna uroczystość pod hasłem „Polsko, Ty moja ...”. W programie akademii znalazły się wiersze znanych poetów, wyrażające szacunek i przywiązanie do własnej Ojczyzny oraz piosenki m.in. „Żeby Polska była Polską”, „Mury”, „Kocham Cię, Polsko”. Część artystyczna przygotowana przez uczniów miała przybliżyć dzieciom i młodzieży historię Polski oraz przypomnieć szereg wydarzeń z naszych dziejów.

Dla uczniów Zespołu Szkół w Modliborzycach była to wielka lekcja historii i patriotyzmu, skłaniająca do zadumy nad tragicznym losem naszego kraju i dumy, że jesteśmy narodem o niezwykle bogatej historii i tradycji.

Z pewnością należy o tym stale przypominać, gdyż „Naród, który zapomina o historii własnej Ojczyzny, traci swą tożsamość i skazany jest na zagładę”.

Bożena Pikula

## Duże emocje w XXIX Małym Konkursie Recytatorskim

Mały Konkurs Recytatorski od dawna cieszy się popularnością wśród uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół w Modliborzycach. Można nawet stwierdzić, że jest pewna grupa dzieci zainteresowanych poezją, a przy tym gotowych do przygotowania prezentacji w krótkim czasie i udziału w turniejach.

Uczestnicy lubią wiosenny Mały Konkurs Recytatorski, bo zezwala im na dużą swobodę w doborze repertuaru. Organizatorzy nie narzucają tematu, a jedynie sugerują, by recytatorzy wybierali nowe teksty o tematyce im bliskiej i zrozumiałej. Młodzi ludzie mają szansę na odnalezienie najlepszej interpretacji dzieł największych mistrzów pióra.

11 maja 2010 roku odbył się turniej szkolny, do którego przystąpiło 5 uczennic z klas Va, VIa i VIb. Wszystkie zaprezentowały ciekawy, wartościowy repertuar oraz wykazały się dobrym przygotowaniem. Recytatorki zostały obdarowane pamiątkowymi dyplomami.

18 maja br. Karolina Kowal, Kinga Szabat, Agnieszka Padziak i Anna Widz uczestniczyły w turnieju powiatowym w Janowie Lubelskim, gdzie godnie reprezentowały naszą placówkę. Recytatorki otrzymały pamiątkowe dyplomy i piękne nagrody książkowe, ufundowane przez Starostwo Powiatowe.

Zuzanna Skoczyńska

## Licealistki na KUL-u w Lublinie

6 uczennic II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół w Modliborzycach wzięło udział w I Lubelskim Dyktandzie Młodych, które znalazło się wśród różnorodnych wydarzeń Dni Kultury Studenckiej, zwanych Kulturaliami. Dyktando odbyło się dnia 17 maja 2010 roku w Auli im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Gmachu Głównym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Nasze Liceum Ogólnokształcące reprezentowały: Magdalena Budkowska, Paulina Czapla, Agnieszka Ciosmak, Ewelina Gwizdał, Ewa Paczos i Gabriela Paprocka.

I Lubelskie Dyktando Młodych, zorganizowane przez Koło Edytorów KUL i Uczelniany Samorząd Studentów KUL, było skierowane do młodzieży; studentów, licealistów i gimnazjalistów, którzy zresztą przybyli bardzo licznie. Dało ono uczestnikom okazję, aby sprawdzili swoje umiejętności językowe. Umożliwiło piszącym dobrą zabawę. Stworzyło również możliwość wygrania atrakcyjnych nagród książkowych. Młodzież miała okazję dostrzec i docenić rolę poprawności językowej w życiu



codziennym. Udział w dyktandzie dostarczył wszystkim wiele emocji i niezapomnianych wrażeń.

Dziewczęta miały także możliwość zwiedzenia gmachu uczelni i pooglądania różnych atrakcji, które prezentowano tego dnia w ramach Kulturaliów. Były to m. in. pokaz sztukmistrzów, obóz wojskowy, stylizacje fryzur.

W Lublinie zostały wykonane zdjęcia w murach oraz na dziedzińcu KUL - u, a także przy pomniku kardynała Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II.



Zuzanna Skoczyńska

### Obchody Roku Chopinowskiego

„ Fryderyk Chopin - twórca nam najbliższy ” to tytuł programu poetycko - muzycznego, który w dniu 31 maja 2010 roku został przedstawiony nauczycielom, dzieciom i młodzieży w Zespole Szkół w Modliborzycach. Uroczystość miała związek z obchodami Roku Chopinowskiego. W bieżącym roku mija bowiem 200 lat od urodzin wybitnego polskiego pianisty i kompozytora. Z tej okazji, zarówno w kraju jak i za granicą, przygotowano wiele imprez upamiętniających dorobek genialnego Chopina.

Uczniowie klasy II Liceum Ogólnokształcącego w Modliborzycach włączyli się w obchody Roku Chopinowskiego, przygotowując pod kierunkiem mgr Zuzanny Skoczyńskiej montaż słowno - muzyczny. W prezentowanych utworach przypomnieli elementy biografii artysty. Wyekspozowali cechy osobowości muzyka. Podkreślili jego przywiązanie do ojczystego kraju oraz niezwykłą wrażliwość na piękno. Zwrócili uwagę na nieprzemijające wartości muzyki wielkiego kompozytora.

O wielkości Chopina przypominały także słowa: „Rodem warszawianin, sercem Polak a talentem - świata obywatel”.

Prezentacja biografii Fryderyka Chopina i recytacje wierszy Norwida, Broniewskiego i Gałczyńskiego odbyły się na tle podkładu muzycznego. W trakcie akademii zostały przypomniane najpiękniejsze kompozycje Chopina: mazurki, ballady, nokturny, preludia i etiudy.

Prezentacja licealistów została przez społeczność naszej placówki przyjęta z zainteresowaniem i pozytywnie oceniona przez widzów.



Zuzanna Skoczyńska

### Uroczysty Dzień Dziecka

W Zespole Szkół w Modliborzycach został zorganizowany uroczysty Dzień Dziecka. Nawet pochmurna pogoda nie popsowała wszystkim uczestnikom dobrej zabawy.

Uczniowie naszej szkoły pod kierunkiem swoich nauczycieli popisali się pięknym śpiewem, tańcem i recytacją wierszy, oczywiście o tematyce "Dzieci i ich prawa". Gimnazjaliści objawili swoje talenty aktorskie w prezentowanych skeczach. Szczególnie skecz pt. "Śmierć na drodze" wzbudził wśród publiczności ogromny aplauz.

Ponadto wystąpili uczniowie Klubu Judo Team Modliborzycy, w roli ambasadorów judo. Pokaz poprowadził pan trener T. Wybranowski. Na rozłożonych matach nasi judocy pokazali: fragmenty profesjonalnej rozgrzewki, kilka efektownych rzutów, walki oraz elementy akrobatyki. Najbardziej spontanicznie reagowali ich rówieśnicy, którzy po każdej wykonanej technice nagradzali naszych sportowców brawami.

Następnie wszyscy uczniowie udali się na poczęstunek w stołówce szkolnej, a były to pyszne kiebaski ufundowane przez firmę "Matthias", za co dziękujemy.

Szczególne podziękowania kierujemy również do Dyrekcji naszej szkoły oraz pana Wójty, za wszelkie starania, aby uświetnić ten wyjątkowy dzień.



Prezentacja skeczu

A.Surowska i K.Krasowska

### Młodzi judocy z Modliborzyc nie zwalniają tempa

Nie zwalniają tempa judocy Judo Team Modliborzycy. W rozegranym 6 czerwca w Radzynie Podlaskim Turnieju o Puchar Starosty Radzyńskiego zawodnicy JTM-u zdobyli 20 medali, w tym cztery złote. W łącznej klasyfikacji okazało się, że nasi zawodnicy zdobyli najwięcej medali ze wszystkich startujących drużyn. Oto startujący i ich osiągnięcia:

Kuba Surowski, Katarzyna Śmietana, Marta Frań, Kamil Myszak - złoto, Kinga Jędzura, Kuba Drzazga, Sławek Śmietana, Marcin Gąbka, Czarek Zięba, Agnieszka Harsz, Sebastian Rogoża - srebro  
Ola Szewczak, Sylwia Zięba, Arek Zięba, Emil Szewczak, Szymon Wisowski, Sławek Janik, Monika Łabud, Tomasz Myszak, Patryk Szpinda.  
Krystian Krawczyk - piąte miejsce.

Ponadto nagrodę za najlepszy występ w kategorii dzieci otrzymał Kuba Surowski, który startując w najniższej kategorii wagowej, pewnie pokonał wszystkich swoich przeciwników przed czasem, stosując rzut o-goshi.

Miesiąc wcześniej JTM wzięło udział w zorganizowanych w Lublinie Mistrzostwach Województwa Lubelskiego oraz Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego. Ekipa wróciła do Modliborzyc z 11 medalami a te z najcenniejszego kruszcu przywieźli: Kuba Surowski, Czarek Zięba i Sebastian Rogoża. Natomiast Mateusz Muzyka, startując w zawodach akademickich, gdzie miał za przeciwników starszych od siebie o kilka lat zawodników, zajął wysokie trzecie miejsce. Gratulujemy.

Zawodnicy oraz trener JTM-u dziękują za pomoc Wójtowi Gminy Modliborzycy- Panu Witoldowi Kowalikowi, dzięki którego wsparciu ekipa ma zapewniony transport na zawody.

Warto także dodać, że młodzi judocy włączają się z powodzeniem w gminne życie społeczne. Z okazji Dnia Dziecka zaprezentowali w Zespole Szkół w Modliborzycach specjalny pokaz swoich umiejętności, a następnego dnia wystąpili w szkole w Polichnie.



Pokaz judo

Tomasz Wybranowski

## GMINNY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ Z OKAZJI DNIA DZIECKA

28 maja 2010 roku w Zespole Szkół w Modliborzycach odbył się turniej piłkarski dla chłopców szkół podstawowych. W tym roku, w czwartej już edycji, rywalizowały ze sobą tylko drużyny z Gminy Modliborzycze.

Piłka nożna cieszy się dużą popularnością wśród dzieci, dlatego chętnych do uprawiania tej dyscypliny nie brakuje. Chłopcy poświęcają każdą wolną chwilę na doskonalenie swoich umiejętności. Młodzi piłkarze z tutejszej szkoły, uczniowie klas V i VI rozegrali bardzo dobre mecze i zajęli I miejsce. II miejsce zajęli uczniowie ze Stojeszyna, a III - uczniowie z Wierzchowisk. „Królem strzelców” został Piotr Janik uczeń klasy VI tutejszej szkoły.

Nagrody ufundował Pan Witold Kowalik - Wójt Gminy Modliborzycze. Turniej odbył się w atmosferze sportowej rywalizacji, ale i zabawy. Zapraszamy za rok!



Tomasz Nalepa

## FINAŁ PROGRAMU „PRZEJRZYSTA POLSKA”

20 kwietnia 2010r. w Urzędzie Gminy Modliborzycze przedstawione zostały wyniki monitoringu efektów funkcjonowania zasady partycypacji społecznej w Gminie Modliborzycze, wdrażanej przez Urząd Gminy w latach 2005 i 2006 w ramach programu „Przejrzysta Polska”. Spotkanie, w którym oprócz przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych uczestniczyła Irena Kędzierska - sekretarz Gminy i koordynator do spraw współpracy z NGO, prowadził dyrektor Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej Regionalnego Ośrodka w Lublinie Tomasz Małecki.

Wyniki monitoringu przedstawił autor raportu Tomasz Chmura. W podsumowaniu scharakteryzował działania prowadzone przez Urząd Gminy we wdrażaniu przez gminę zasad „Modelu Dobrego Rządzenia”, kładąc szczególny nacisk na III zasadę partycypacji społecznej. Modliborzycze wdrażały program współpracy z organizacjami pozarządowymi i grupami nieformalnymi oraz przygotowały i urzeczywistniły procedurę przeprowadzania konsultacji z udziałem mieszkańców. Ponadto opracowano, choć nie było to w wyznaczonych zadaniach, Mapę Aktywności NGO - zestawienie organizacji pozarządowych i grup nieformalnych działających na terenie gminy.

Podczas spotkania przypomniane zostały założenia „Programu Przejrzysta Polska”, który jest realizowany przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej we współpracy z Polsko - Amerykańską Fundacją Rozwoju Wolności, Fundacją im. Stefana Batorego, Fundacją Agora, Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz Bank Światowy, od 2004 roku. Głównym celem projektu jest promowanie uczciwości i skuteczności w samorządach, służące poprawie jakości życia publicznego oraz wspieraniu aktywności społecznej.

Urząd Gminy Modliborzycze przystąpił do programu w 2005 roku.

W I etapie działań miał on do zrealizowania sześć zadań obligatoryjnych oraz jedno fakultatywne w ramach „Modelu Dobrego Rządzenia”:

- ♦ opracowanie opisu usług świadczonych w samorządzie/zasada przejrzystości;
- ♦ opracowanie systemu oznakowania wewnętrznego w urzędzie/zasada przejrzystości;
- ♦ wypracowanie i wdrożenie kodeksu etycznego pracowników urzędu/zasada braku tolerancji dla korupcji;
- ♦ opracowanie i wdrożenie programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i grupami nieformalnymi/zasada partycypacji społecznej;
- ♦ pracowanie, z udziałem społeczności lokalnej, strategii rozwoju społeczno-ekonomicznego gminy/zasada przewidywalności;

- ♦ wprowadzenie procedury naboru na każdy wakat w urzędzie/zasada dachowości;
- ♦ przygotowanie i rozpropagowanie informatora budżetowego dla mieszkańców pod tytułem „Skąd mamy pieniądze i na co je wydajemy”/zasada rozliczalności;

Na gminnej witrynie internetowej umieszczono logo Programu „Przejrzysta Polska” oraz zbudowano specjalny link, gdzie umieszczano wszystkie informacje dotyczące wdrażanych zadań. Jedno i drugie pozostało do dzisiaj. Bez większych problemów można dotrzeć do podstawowych dokumentów, których odszukanie ułatwia dość prosto i przejrzystie zorganizowana witryna internetowa oraz Biuletyn Informacji Publicznej.

W drugim etapie Urząd Gminy zrealizował następujące zadania:

- ♦ opracowanie systemu badania opinii na temat funkcjonującego katalogu usług/zasada przejrzystości;
- ♦ aktualizację standardów kodeksu etycznego pracowników urzędu/zasada braku tolerancji dla korupcji;
- ♦ opracowanie procedury przeprowadzania konsultacji społecznych/zasada partycypacji społecznej;

Wdrożenie z partycypacji społecznej oraz innych zasad wynikających z „Modelu Dobrego Rządzenia” znajduje zastosowanie w praktycznym działaniu władz samorządowych. Mieszkańcy korzystają z prawa do wypowiedzania się w kluczowych sprawach dla gminy. Samorząd wspiera inicjatywy podejmowane przez sołectkie społeczności lokalne, utrzymywane są robocze kontakty z organizacjami pozarządowymi oraz grupami nieformalnymi, funkcjonuje program współpracy z NGO - działa system zlecenia zasady zadań własnych przez gminę.

W ramach poszukiwania dodatkowych możliwości działania i pozyskiwania środków finansowych Gminy Modliborzycze, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Gminny Ośrodek Kultury uczestniczą w pracach Lokalnej Grupy Działania „Leśny Krąg” w Janowie Lubelskim.

Aleksander Kwiatkowski

# KAŻDY KONIEC JEST ZARAZEM POCZĄTKIEM CZEGOŚ NOWEGO...

**Jan Paweł II:**

*Tyle jest w Tobie  
nasze polskie oczy  
wiara matki uśmiech cierpienia  
i taki zwykły nie za modny dzwonek  
tak zagłuszany że budzi sumienia*

**ks. Jan Twardowski**

W życiu każdego człowieka są chwile niezwykłe, które na stałe zapisują się w jego pamięci. Takim doniosłym wydarzeniem dla uczniów, rodziców, grona pedagogicznego, pracowników obsługi oraz wielu absolwentów Zespołu Placówek Oświatowych w Stojeszynie Pierwszym stało się oficjalne przyjęcie przez Publiczną Szkołę Podstawową i Publiczne Gimnazjum imienia Jana Pawła II oraz wręczenie sztandaru.

To długo oczekiwane święto patriotyczno - religijne miało miejsce 13 czerwca 2010 roku. Na uroczystość przybyło wielu znamienitych gości: Biskup Sandomierski ks. dr Krzysztof Nitkiewicz, Lubelski Kurator Oświaty - Krzysztof Babisz, Senator Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Gogacz, Dyrektor Wydziału Nauk i Wychowania Katechetycznego Kurii Diecezjalnej ks. Jerzy Dąbek, Kanclerz Diecezji Zamojsko - Lubaczowskiej ks. prałat Adam Firoz, księży z dekanatu Modliborzyce, na czele z ks. dziekanem Czesławem Bednarzem i proboszczem miejscowej parafii ks. kanonikiem Krzysztofem Woźniakiem oraz z wieloletnim proboszczem parafii Brzeziny - ks. prałatem Franciszkiem Grelą. Miło nam było również gościć: Starostę Powiatu Janowskiego Zenona Sydora, Wicestarostę Powiatu Janowskiego Piotra Górę, Burmistrza Janowa Lubelskiego - Krzysztofa Kołtyśia, Wójtów Gmin: Witolda Kowalika - Wójta Gminy Modliborzyce, Andrzeja Olecha Wójta Gminy Godziszów, Marka Piecha - Wójta Gminy Dzwola, Jerzego Pietrzyka Wójta Gminy Potok Wielki, Sekretarza Gminy Batorz - Jana Bartnika oraz przedstawicieli wielu instytucji powiatowych i gminnych, dyrektorów szkół imienia Jana Pawła II wraz z delegacjami. Na uroczystości bardzo licznie przybyli mieszkańcy okolicznych miejscowości, rodzice, nauczyciele i uczniowie. Ze szczególnym entuzjazmem powitani zostali zaproszeni na tę uroczystość byli dyrektorzy szkoły: Pan Franciszek Tutka i Pan Tadeusz Nowogrodzki.

Prowadzący uroczystość nauczyciele: Pani Dorota Żurawicz i Pan Tomasz Nalepa czuwali nad harmonijnym przebiegiem kolejnych punktów uroczystości. Bogaty program utworzył przemarsz pocztów sztandarowych szkół imienia Jana Pawła II i pocztów sztandarowych OSP z gminy Modliborzyce - wprowadzonych przez komendanta Tomasza Klizę - na boisko szkolne przy dźwiękach orkiestry dętej, kierowanej przez p. Franciszka Kamińskiego, działającej przy GOK u w Modliborzycach. Przybywający goście podziwiali wspaniałą scenę, ozdobioną przez panie: Grażynę Orzeł, Agnieszkę Kapron, Jolantę Gajór, Beatę Wójcik. Po koncercie orkiestry dętej wystąpił chór szkolny, który dzięki wielkiemu zaangażowaniu i umiejętnościom Pani Beaty Kasicy promuje naszą szkołę w środowisku lokalnym.

Pani dyrektor Małgorzata Wisińska serdecznie powitała wszystkich przybyłych gości. Następnie odbyła się Msza święta, której przewodniczył dyrektor Wydziału Nauk i Wychowania Katechetycznego Kurii Diecezjalnej ks. dr Jerzy Dąbek.



„Przyjęcie imienia to wezwanie do naśladowania swojego Patrona - zwrócił się do zgromadzonych ks. Dąbek - człowieka wielkiej wiary, przebaczenia, pokory, miłującego kościół i Ojczyznę. Właśnie z miłości do Boga płynęła siła Jana Pawła II do pokonywania trudności. A sztandar musi pozostać zawsze symbolem wielkich wartości, którym macie służyć. To symbol małej Ojczyzny, jaką jest wasza szkoła i jej najbliższe środowisko”.

Na zakończenie Mszy świętej ks. Biskup Krzysztof Nitkiewicz poświęcił sztandar szkoły. Szczególnie cenne okazały się słowa Jego

Ekscelencji, w których nawiązał do ostatnich tragicznych wydarzeń w naszej diecezji i wyraził wdzięczność za ofiary złożone na rzecz powodziań: „Wracam od ludzi doświadczonych przez tę straszną tragedię i chcę wam podziękować za pomoc udzieloną mieszkańcom tych miejsc naszej diecezji, tak bardzo ostatnio dotkniętych przez dwukrotną powódź. Zrezygnowałem z radosnego świętowania ważnych dla mnie rocznic nominacji na biskupa sandomierskiego i jubileuszu święceń kapłańskich, bo w takich chwilach trudno jest przeżywać radosne świętowanie.” Przedstawiciele młodzieży: Teresa Skupińska, Patryk Krzysztoń i nauczycieli: Jolanta Gajór i Marek Mazur w imieniu całej społeczności podziękowali znamienitemu gościowi za obecność oraz poświęcenie sztandaru.

Oto fragmenty ich wypowiedzi:

„Święty Bernard z Clerveaux zastanawiając się kiedyś nad tym, po co się ludzie uczą, wypowiedział takie słowa: Jedni się uczą dla wiedzy, dla samej wiedzy, żeby wiedzieć to jest ciekawość. Inni się uczą po to, żeby byli znani i to jest pycha. Inni się uczą po to, żeby na tej wiedzy, którą uzyskali zarabiać i to jest niegodność. Są tacy, którzy się uczą po to, żeby się wewnątrznie zbudować i to jest mądrość. Ale są także tacy, którzy się uczą po to, żeby zbudować innych i to jest miłość.

Wszyscy, uczący się w szkole noszącej zaszczytne imię Jana Pawła II, będziemy o tym pamiętać. Czcigodny księże biskupie! Pomagaj nam swoją modlitwą wytrwać w wierze, nadziei i miłości do Chrystusa, abyśmy tak jak nasz patron nigdy nie ulegali zwątpieniu, rozpacz i obojętności”.

„Pocytujcie sobie za szczególny zaszczyt, że dzisiaj mogę w imieniu pani dyrektor, rady pedagogicznej i całej społeczności lokalnej podziękować Waszej Ekscelencji za wzbogacające duchowo spotkanie. Na znak wdzięczności pragnę wręczyć ten skromny dar serca nas wszystkich. Niech ten obraz Chrystusa Miłosiernego symbolicznie zwiąże Jego Ekscelencję z nami. Odtąd będziemy razem pomnażać depozyt wiedzy, dobra i piękna, których źródłem jest Bóg.”

Kolejną częścią uroczystości było poświęcenie i odsłonięcie tablicy pamiątkowej (znajdującej się w budynku szkoły). Ordynariusz Diecezji Sandomierskiej ks. biskup Krzysztof Nitkiewicz poświęcił i odsłonił tablicę pamiątkową. Po nim odsłonięcia dokonali: Wójt Gminy Modliborzyce - Pan Witold Kowalik, Dyrektor ZPO w Stojeszynie Pierwszym - Pani Małgorzata Wisińska oraz przedstawiciele Rady Rodziców - Pani Janina Chodara i Pan Jan Kania.

Miłym akcentem tego ważnego popołudnia stał się polonez w wykonaniu naszych gimnazjalistów, ubranych w przepiękne stroje. Ich taniec poruszył i oczarował wszystkich obecnych.

Następnie głos zabrała Pani Dyrektor Małgorzata Wisińska, która podczas swojego przemówienia odniosła się do motta naszej szkoły: *Życie jest talentem, powierzonym nam, aby go przekształcać, pomnażać i czynić darem dla innych*: „Jesteśmy sukcesorami myśli Jana Pawła II. Do nas należy przełożenie na język konkretnych postaw i działań Jego nauczania. Wzorzec osobowy i bogactwo papieskiego nauczania stanowi nieocenione źródło dla pracy pedagogicznej, gdy potrzeba autorytetu i otuchy podczas rozwiązywania ważnych problemów wychowawczych, podejmowania odpowiedzialnych decyzji i nieszablonowych działań. Ceremoniał szkolny, tradycje i działania związane z osobą patrona zjednoczą nauczycieli i rodziców, pomogą kształtować młode charaktery. Papieskie dokonania, głoszone wartości, potwierdzone własnym życiem, zostaną ujęte w programie wychowawczym i misji szkoły, znajdują odzwierciedlenie w jej codziennej pracy.

Uważamy, że noszenie przez naszą szkołę imienia Jana Pawła II jest wielkim zaszczytem, ale i zobowiązaniem do ciągłego odkrywania kim był ten wielki Polak. Wymaga poznawania głoszonych przez niego prawd i życia według nich - nie tylko słuchania, ale i usłyszenia Jego słów. Postaramy się godnie nosić to imię.

Następnie Przewodniczący Rady Gminy - Piotr Rogoża odczytał uchwałę o nadaniu Publicznej Szkole Podstawowej i Publicznemu Gimnazjum imienia Jana Pawła II. Ceremonii nadania imienia dopełnił Wójt Gminy Modliborzyce - Pan Witold Kowalik. Akt został uroczysto wręczony Pani Dyrektor Małgorzacie Wisińskiej.

Kolejnym doniosłym momentem uroczystości nadania imienia szkole było przekazanie uczniom sztandaru, daru Rady Rodziców, z misternie wyhaftowanym wizerunkiem Jana Pawła II. Niejednemu ła zakręciła się w oku, kiedy poczet z szacunkiem przyklęknął, przejął od pani dyrektor sztandar w skupieniu słuchał jej słów: Drodzy uczniowie, przekazuję wam ten sztandar - symbol waszej godności i powinności uczniowskiej. Zgodnie ze słowami Ojca Świętego: „Widzę w Was stróżów poranka o świcie tego trzeciego tysiąclecia. Strzeżcie jego honoru”.

Po wysłuchaniu tych słów przedstawiciele wszystkich klas ślubowali na sztandar szkoły. Tekst ślubowania wypowiedziała Katarzyna Wiecezorek - uczennica VI klasy:

W chwilę później wszyscy odśpiewali hymn szkół Jana Pawła II, a zgromadzeni goście obejrzeli sztandar uroczysto zaprezentowany przez uczniów.

W kolejnej części programu zebrani wysłuchali wystąpień okolicznościowych zaproszonych gości. Następnie przedstawiciele władz, instytucji, szkół oraz sponsorzy złożyli symboliczne gwoździe i dokonali wpisów do Księgi Pamiątkowej.

Lubelski Kurator Oświaty - Pan Krzysztof Babisz w swym wystąpieniu zwrócił się do uczniów, by wzorem swego patrona okazywali nauczycielom wdzięczność i szacunek, zaś swoją postawą kreowali pozytywny wizerunek polskiej szkoły.

Senator Rzeczypospolitej Polskiej Pan Stanisław Gogacz wyraził przekonanie, że zaszczytne imię patrona zagwarantuje szkole dobre imię, a uczniom dobrą edukację i dobre wychowanie.

Miłe słowa pod adresem szkoły i Pani Dyrektora Małgorzaty Wisińskiej padły również z ust byłego dyrektora szkoły - Pana Tadeusza Nowogrodzkiego, mecenasa Władysława Kusza - absolwenta szkoły oraz Pani Urszuli Skupińskiej - przedstawiciela Rady Rodziców.

Wielu wzruszeń dostarczył oryginalny i bardzo ambitny program artystyczny, przygotowany przez Panię: Ewę Kamińską - Rząd i Dorotę Rząd. Przedstawienie w wykonaniu uczniów, reprezentujących klasy gimnazjalne oraz klasę VI szkoły podstawowej, było prawdziwą ucztą dla ducha.

W dalszej części uroczystości zebrani mogli zwiedzić interesującą wystawę, poświęconą Patronowi oraz historii naszej szkoły, przygotowaną przez Panię: Agnieszkę Kaproń, Monikę Brzozowską, Jolantę Gajór i Pana Grzegorza Ciupaka. Szczególne zainteresowanie wzbudziły kroniki szkoły oraz historyczne zdjęcia, które gromadzą Pani: Alicja Wołkovicz i Marta Michna. Na korytarzach podziwiano różnorodne prace, zarówno malarskie jak i literackie, wykonane przez uczniów. Przybyli goście zachwycali się pięknie odnowionymi i udekorowanymi salami lekcyjnymi. Wewnątrz szkoły zewsząd spoglądały na nich mądre oczy Patrona: z portretów, prac uczniowskich. Wiersze uczniów dla Niego i o Nim zdobiły szkolne filary. Cała uroczystość oraz przygotowane ekspozycje wzbudziły ogromne uznanie wśród przybyłych gości.

Ze szczególnym miłym przyjęciem spotkało się zaproszenie gości na okolicznościowy poczęstunek. O część organizacyjną przyjęcia zadbały panie: Elżbieta Dziura, Maria Gajur, Jolanta Rudnicka, które wraz z rodzicami uczniów naszej szkoły, przygotowały pyszne gorące dania i smaczne przystawki.

Dyrektor Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Stożeszynie Pierwszym Pani Małgorzata Wisińska pragnie serdecznie podziękować Nauczycielom, Rodzicom, Uczniom oraz wszystkim, którzy swoją obecnością i szczerobliwością pozwolili przeżyć tak pamiętny dzień w życiu naszej szkoły. Słowa podziękowania kieruje również do scholi z parafii Miłosierdzia Bożego w Brzezinach Stożeszynskich, której przewodniczy nasza absolwentka Agnieszka Skupińska. Dziękuje wszystkim instytucjom, których przedstawiciele tak licznie przybyli na uroczystość oraz ludziom zaangażowanym w realizację szczytnego przedsięwzięcia nadania imienia Jana Pawła II szkole: za stałe czuwanie nad jego przygotowaniem, za ogromny trud, za darowany sprawie czas, za cenne inicjatywy i za wielkie poświęcenie przy organizacji tego święta.

Szczególne podziękowania za wszelką udzieloną pomoc Pani dyrektor kieruje do Samorządu Gminy Modliborzycy na ręce Pana wójta - Witolda Kowalika i przewodniczącego rady gminy - Pana Piotra Rogoży.

Dziękuję, także proboszczowi parafii Miłosierdzia Bożego w Brzezinach ks. kanonikowi Krzysztofowi Woźniakowi za ogromne zaangażowanie i pomoc w finalizacji tego przedsięwzięcia.



Składamy podziękowania sponsorom:

- ♦ Bankowi Spółdzielczemu Ziemi Kraśnickiej Oddział w Modliborzycach - reprezentowanego przez panią dyrektor Danutę Tęczę
- ♦ Panom: Stanisławowi Bieniek, Andrzejowi Banasikowi i Maciejowi Bielówce - prezesom „Zakładu Przetwórstwa Mięsnego Matthias” w Kolonii Zamek
- ♦ Państwu Alinie i Jerzemu Salom - właścicielom „Eksportu Towarów Handlowych i Urządzeń Rolniczych” w Modliborzycach
- ♦ Państwu Monice i Andrzejowi Tomalom - właścicielom Piekarni w Modliborzycach
- ♦ Państwu Małgorzacie i Markowi Szkutnikom - właścicielom Sklepów Spożywczo Przemysłowych w Potoku Wielkim
- ♦ Państwu Dorocie i Robertowi Kwietniom - właścicielom Sklepów Spożywczo Przemysłowych w Stożeszynie Pierwszym i w Potoczku
- ♦ Pani Bożenie Łacie - właścicielce Pracowni Cukierniczej „Tradycyjna” w Modliborzycach
- ♦ Pani Alinie Kowal - właścicielce marketu „Koja” w Modliborzycach
- ♦ Pani Danieli Ciupak - właścicielce Sklepu Spożywczo - Przemysłowego w Stożeszynie Pierwszym
- ♦ Panu Józefowi Wiczorkowi - właścicielowi „Ubojni trzody” w Kolonii Zamek
- ♦ Panu Janowi Kamińskiemu - właścicielowi Zakładu Wulkanizacyjnego „WUL MOT” w Modliborzycach



Nauczyciele Zespołu Placówek  
Oświatowych w Stożeszynie  
Pierwszym

# GMINNY OŚRODEK KULTURY

## MAŁY KONKURS RECYTATORSKI

Gminne eliminacje XXIX Małego Konkursu Recytatorskiego przeprowadziliśmy 12 maja 2010r.

Komisja w składzie:

Zdzisław Drzazga - nauczyciel,  
Marta Arent - Kuta - nauczyciel,

Włodzimierz Gomółka - instruktor GOK w Modliborzycach,

po wysłuchaniu 13 recytatorów, postanowiła nominować do eliminacji o powiatowych następujących uczniów: Mariolę Bożek ze Szkoły Podstawowej w Wolicy, Marię Skórę, Kingę Szpyrę i Julię Dworak z Zespołu Szkół w Wierzchowiskach oraz Paulinę Widz i Katarzynę Wieczerek z Zespołu Placówek Oświatowych w Stojeszynie.



Mali recytatorzy z Komisją i nauczycielami

## KULTURA SIĘ LICZY ?

24 maja skromnie obchodziliśmy Dzień Działacza Kultury, święto którego trudno doszukać się w większości dostępnych kalendarzy. Pod tą, pochodzącą jeszcze z PRL-u, nazwą kryje się znacznie więcej osób niż początkowo mogłoby się wydawać. Poza pracownikami ośrodków kultury i instruktorami, należy zaliczyć do tego grona wszystkich, którzy twórczo i społecznie wspomagają pracę tych instytucji, a przede wszystkim artystów amatorów i twórców w różnych dziedzinach.

Do artystów oraz twórców - „nośników” tradycji i dziedzictwa kulturowego ochoczo przynajmniej w ostatnich latach różne, niezwiązane z nimi, instytucje i stowarzyszenia, które aplikują do funduszy unijnych. Bazując na wieloletnich dokonaniach twórców, ich talencie i pracy można zdobyć kilka cennych punktów, po czym, niestety w wielu przypadkach, zapomnieć. Naszą rolą jest pamiętać i dbać, a przede wszystkim szanować.

GOK w Modliborzycach od lat ma szczęście do fachowej i doświadczonej kadry. Nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich festiwalach i konkursach, zarówno w dziedzinie twórczości ludowej jak i tańca nowoczesnego czy przeglądach piosenki dziecięcej i młodzieżowej, świadczą o warunkach jakie stwarzamy uzdolnionym artystom z naszego terenu. Liczne zespoły i koła zainteresowań, orkiestra dęta, kapela ludowa, ważne na kulturalnej mapie województwa przeglądy, które organizujemy, koncerty znakomitych artystów, zrealizowane dzięki pomocy naszych znajomych i przyjaciół - czy tak wiele wiejskich ośrodków może pochwalić się podobnym dorobkiem ?

Składając serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności wszystkim działaczom kultury, warto wspomnieć o tegorocznej kampanii promocyjnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, która przekonuje między innymi o tym, że każda złotówka zainwestowana w kulturę przynosi krajowi i społeczeństwu kilka złotych zysku. Kampania przebiega pod hasłem „KULTURA SIĘ LICZY”. Miejmy nadzieję...

## MAJÓWKA

Mogłoby się wydawać, że pomysł był banalnie prosty; kapliczka lub figura w malowniczym zakątku jakiejś wsi, zaprzyjaźnione zespoły, które zechciałyby przyjechać i wystąpić, życzliwi mieszkańcy, chcący podjąć zespoły poczęstunkiem i zorganizować wspólnie z nami całość. Pomysł prosty a jednak nikt przed nami na to nie wpadł. Już szósty rok z rzędu spotkaliśmy się na Tradycyjnej Majówce, tym razem przy figurze na końcu wsi Lute, w sąsiedztwie stawów i łąk. Pieśni maryjne wraz z mieszkańcami Lutego i przybyłymi widzami zaśpiewali oraz zagrali; schola z Brzeziny, zespoły śpiewacze z Janowa Lubelskiego, „Majdaniacy”

i „Blinowianki”, Chór Parafialny z Wierzchowisk, nasza orkiestra dęta, zespół śpiewaczy z GOK-u. Na harmonijkach zagrali Stanisław Ślusarski z Lutego i Ela Kamińska z Węglisk.

Poczęstunek dla występujących zespołów przygotowali mieszkańcy Lutego, w prace organizacyjne włączyła się ochoczo również Ochotnicza Straż Pożarna, na czele z energiczną panią sołtys Aliną Ślusarską oraz radnym Sławomirem Bieńko. Ogromne podziękowania dla wszystkich, którzy włączyli się w przygotowanie Majówki - kolejny raz udało się nam wspólnie coś zrobić.



VI Tradycyjna Majówka

## NAJLEPSI HARMONIKARZE W MODLIBORZYCACH

30 maja w świetlicy środowiskowej obok Urzędu Gminy w Modliborzycach odbył się IX Wojewódzki Przegląd Muzykujących na Harmonijkach Ustnych. Wysłuchaliśmy 19 prezentacji gry na harmonijkach ustnych, okarynie, grzebieniu oraz tataraku. W Komisji Artystycznej oceniającej uczestników zasiadli; Bartek „Boruta” Łęczyski znakomity muzyk, kolejny rok z rzędu wybrany najlepszym polskim harmonijkarzem przez czytelników magazynu „Twój Blues”, wyjeżdżający niebawem do USA, aby w gronie najlepszych światowych harmonijkarzy poprowadzić warsztaty, Barbara Nazarewicz etnograf, dyrektor Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim oraz Bartek Gutek producent muzyczny, prowadzący firmę „GutMusic”.

Pierwszą nagrodę otrzymał Stanisław Wypych z Żółkiewki, drugą Andrzej Wojtuś z Łukowa, trzecie miejsce przyznano Leszkowi Łukaszewiczowi z Janowa Lubelskiego, czwarte - Eli Kamińskiej z Węglisk. Specjalne wyróżnienie otrzymał Stefan Maziarczyk z Andrzejowa, grający na okarynie, wyróżniono również Stefanę Suchorę ze Stojeszyna i Irenę Krawiec z Kocudzy.



Zwycięzca Przeglądu - Stanisław Wypych z Żółkiewki

Nagrody pieniężne ufundował Urząd Gminy w Modliborzycach, nagrodami rzeczowymi były harmonijki ustne od Hurtowni Muzycznej „Magnus” z Zamościa. Starostwo Powiatowe w Janowie Lubelskim poniosło koszty współorganizacji i wyżywienia uczestników.

Szczególne podziękowania kierujemy pod adresem właścicieli Piekarni Mechanicznej w Modliborzycach; pp. Antoniego Gutkai Mieczysława Pietrasa oraz państwa Sałacińskich za pomoc w przygotowaniu poczęstunku dla uczestników Przeglądu.

## SPIEWAJĄCY SŁOWIK W RYKACH

Kolejnym i ważnym sukcesem i mogą się pochwalić nasze wokalistki pracujące pod kierunkiem Jadwigi Wieżyńskiej. 10 czerwca podczas Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki „Śpiewający Słowik”, który odbył się w Rykach i skupił niemal 70 najlepszych wokalistów, wyłonionych

we wcześniejszych eliminacjach sześciolatnia Ela Jakubiec zdobyła w swojej kategorii najwyższą nagrodę Srebrnego Słowika (pierwszej nagrody nie przyznano). Druga z naszych reprezentantek Iza Kaluża otrzymała wyróżnienie. Gratulacje.



Ela Jakubiec

## ZESPOŁY TANECZNE W BEŁŻYCACH

1 czerwca nasze zespoły taneczne zaprezentowały się w Bełżycach podczas Przeglądu Amatorskich Zespołów Tanecznych. Wszystkie zespoły; „Top”, „Mały Top” oraz duet „Kaja i Paula” otrzymały wyróżnienia. Występującemu z zespołem „Top” Tomkowi Nosalowi ze Stojeszyna przyznano wyróżnienie specjalne.



*Kaja i Paula*



*Zespół TOP i Tomek Nosal w nowych strojach*

## RADIOWA „DWÓJKA” W WIERZCHOWISKACH

Dzięki staraniom doktora Krzysztofa Kality, promotora naszej orkiestry dętej, gościliśmy w świetlicy GOK w Wierzchowiskach Annę Skórską-redaktorkę programu II Polskiego Radia.

Obszerny materiał zawierający fragmenty utworów orkiestry, wywiad z kapelmistrzem, instruktorami, dr Kalitą, dyrektorem GOK oraz dziećmi i młodzieżą grającymi w orkiestrze ukazał się na antenie ogólnopolskiej 9 kwietnia w audycji „Źródła”.

## MIĘDZYPOWIATOWY PRZEGLĄD KAPEL I ŚPIEWAKÓW WESELNYCH

Podczas kolejnego Przeglądu, 12 czerwca w Potoku Wielkim, nasz GOK reprezentowali: „Kapela Franka” z Wierzchowisk, Zespół Śpiewaczy z Modliborzyc oraz Stefania Suchora ze Stojeszyna.

*1 sierpnia 2010 zapraszamy na:*

**FESTYN**  
*na rynku w Modliborzycach*

Andrzej Rząd

## Jubileusz 22-lecia Świeców Kapłańskich Księdza Henryka Gąski

Do rodzinnej miejscowości Wolica Pierwsza przybył z odległego Paragwaju ksiądz Henryk. Tam na obczyźnie nasz misjonarz obchodził 22-lecie święceń kapłańskich, a my - rodacy - powitaliśmy go w niedzielę 30.05.2010 r. podczas mszy św. i uczciliśmy Jego rocznicę święceń kapłańskich poprzez wygłoszone wiersze przez dzieci. W imieniu całej społeczności przywitał Go Władysław Wielgus.



Jadwiga Piech

## W HOŁDZIE OFIAROM KATYNIA

*„Jeśli zapomnę o Nich,  
Ty, Boże na niebie,  
Zapomnij o mnie”*

Dnia 15 kwietnia 2010 roku w Filii Bibliotecznej w Stojeszynie Pierwszym odbyło się spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki, w celu uczczenia pamięci ofiar Zbrodni Katyńskiej sprzed siedemdziesięciu lat oraz tych, którzy zginęli dnia 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Głęboko poruszeni katastrofą w Lesie Katyńskim, w której zginęli Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, Jego Małżonka oraz członkowie polskiej delegacji i załoga samolotu, złączyliśmy się w cierpieniu razem z rodzinami ofiar i całym narodem Polskim.

„Katyń stał się bolesną raną polskiej historii (...)”. Tak w swoim przemówieniu napisał Lech Kaczyński o wielkiej zbrodni, jaka spotkała Polaków. Nie było mu dane wygłosić tych słów, lecz my od dziś jeszcze bardziej będziemy pamiętać o naszej historii i nie pozwolimy innym o niej zapomnieć.

Nasze spotkanie zakończyliśmy minutą ciszy, aby uczcić pamięć wszystkich, którzy zginęli, walcząc w obronie godności ludzkiej, walcząc o Ojczyznę.

Anna Hapak

## WYDARZYŁO SIĘ W BIBLIOTECE...

**“BIBLIOTEKA - SŁOWA, DŹWIĘKI, OBRAZY”**. To hasło tegorocznego Tygodnia Bibliotek. Tradycyjnie już w maju w GBP w Modliborzycach i jej filiach organizowane są imprezy promujące czytelnictwo: konkursy, spotkania, lekcje biblioteczne, czytanie bajek, wycieczki do biblioteki, występy teatryku bibliotecznego.



**“Od trzeciego roczku, bez książeczki ani kroczone”** - Pan Wójt wręcza książeczki maluchom



**W akcję “Cała Polska czyta dzieciom”** - zaangażowała się p. kierownik GOPS - B. Skowrońska



**I Mały Konkurs Recytatorski dla najmłodszych** - nagrodzeni recytatorzy



**W kolejce po autograf do pisarza R. Karwata**



**Sekretarz Gminy p. I. Kędziarska na spotkaniu z najmłodszymi czytelnikami**



**Strażak w bibliotece - naczelnik OSP Modliborzycy T. Taradys na spotkaniu z uczniami kl. II B**



**Pierwszoklasiści i młodzi artyści po inscenizacji bajki “Jędrak Jeżyk”**



**Grupa teatralna ze Szkoły Podstawowej w Stojeszynie po spektaklu pt. “Maja”**

## FILE BIBLIOTEKI:

### Stojaszyn Pierwszy

Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego  
"Stop Narkomani"



Pamiętkowe zdjęcie z aktorami Teatru "Maska" z Krakowa.



Zasłuchane przedszkolaki



Spotkanie Dyskusyjnego  
Klubu Książki

### Wierzchowiska Pierwsze



Spotkanie z okazji 200 rocznicy urodzin F. Chopina



Spotkanie z baśnią w Wierzchowiskach



Młodzież Gimnazjalna ogląda występ teatru MASKA

### Wolica Pierwsza



Zajęcia plastyczne



Pamiętkowe zdjęcie z pisarzem p.R.Karwatem



Ale ładne bajki...



## GMINNY UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY W MODLIBORZYCACH SEZON PIŁKARSKI 2009/2010

27 czerwca 2010 roku zakończył się sezon 2009/10 Ligi Piłki Nożnej. Teraz juniorów i seniorów Gminnego Uczniowskiego Klubu Sportowego w Modliborzycach czeka blisko miesięczna przerwa. Wraz z zakończeniem rozgrywek przyszedł czas na podsumowanie.

Drużyna seniorów w ostatecznym rozrachunku zajęła 4. miejsce dorobkiem 29 punktów. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, jak bardzo wyrównany był poziom. Między 3 drużynami ze szczytu tabeli do samego końca toczyła się walka o awans do wyższej klasy rozgrywek, zwycięsko z tej batalii wyszła drużyna Tęczy Zagórze, która z wynikiem 36 punktów zapewniła sobie awans do A klasy.

Seniorzy w minionym sezonie wygrali 8 spotkań, remisowali pięciokrotnie, w pięciu meczach musieli uznać wyższość drużyn przeciwnych. Drużyna z Gminy Modliborzycy zdobyła łącznie 63 bramki, co jest najlepszym wynikiem w lidze, jednak straciła 53. Należy zwrócić uwagę, iż 33 bramek strzelił Paweł Wielgus - lider klasyfikacji strzelców Ligi. Wszyscy z nadzieją patrzą w przyszłość i mamy nadzieję, że już w przyszłym sezonie na nowo wybudowanym obiekcie, powstającym w Modliborzycach, drużyna seniorska wywalczy awans do klasy A. Potencjał jest, tylko należy wykorzystać go poprzez większe zaangażowanie wszystkich zawodników w okresie całego sezonu.

Nie możemy pominąć drużyny Juniorów, która w ubiegłym sezonie po zajęciu 1 miejsca w klasie rozgrywkowej B i po awansie do klasy A, plasuje się na miejscu 10. Nie bez znaczenia jest to, iż w tym sezonie juniorzy musieli zmierzyć się z o wiele silniejszymi drużynami. Najwięcej bramek dzięki wysiłkowi całej drużyny zdobyli Mateusz Sokół, Maciej Miła i Tomasz Padziak.

Myszę, iż dzięki większej motywacji i zaangażowaniu od pierwszego meczu oraz dołączeniu nowych zawodników wynik końcowy w przyszłym sezonie okaże się zdecydowanie lepszy.

Aby Klub mógł funkcjonować bez zakłóceń, musi posiadać odpowiednie osoby do pracy z młodzieżą. W tym roku byli to: Piotr Blacha, Paweł Wielgus oraz Kamil Kutyla, a pracę Klubu koordynował Prezes Klubu.

Oprócz Kadry niezbędne do istnienia Klubu są pieniądze, a te zapewnią nam Urząd Gminy Modliborzycy oraz inni sponsorzy, dlatego podziękowania należą się:

- Urzędowi Gminy Modliborzycy - Panu Wójtowi Witoldowi Kowalikowi,
- Firmie „Ziembud”, której właścicielem jest Pan Mariusz Pasztaleniec,
- Auto-Service Andrzej Wojtan z Janowa Lubelskiego.

W dniu 20.06.2010 r. podczas oficjalnego zakończenia Ligi, w lokalu „Koja” udostępnionego Klubowi nieodpłatnie, został rozstrzygnięty konkurs na „Najbardziej wartościowego zawodnika sezonu 2009/2010”.

W kategorii Junior wygrał - Dariusz Janik, a w kategorii Senior - Paweł Wielgus, którym nagrody wręczył pan Mariusz Pasztaleniec, inicjator konkursu oraz sponsor rowerów dla laureatów, natomiast profesjonalne obuwie piłkarskie firmy „Jako” wszystkim aktywnym zawodnikom, wręczył pan Wójt Witold Kowalik. Z pewnością pomoże ono w lepszej grze na nowopowstałych boiskach w Stojeszynie, Modliborzycach i Wierchowiskach.

Chcemy podziękować również kibicom, którzy dopingowali zespół nie tylko na boisku w Stojeszynie, ale także w meczach wyjazdowych. Mam nadzieję, że nasza gra w przyszłym sezonie dostarczy dużo więcej emocji i oby jak najwięcej pozytywnych.

Prezes GUKS Modliborzycy



Seniorzy



Juniorzy



Wójt - Witold Kowalik i sponsor - Mariusz Pasztaleniec wręczają nagrody

## PRZEMOC DOMOWA WCIĄŻ TEMATEM TABU

W dzisiejszych czasach coraz częściej słyszy się o kolejnych przypadkach ludzi dotkniętych przemocą domową. Przemoc jest zjawiskiem, które występuje we wszystkich grupach ludzi, bez względu na status, poziom społeczny czy materialny. Coraz częściej możemy się z nią zetknąć w rodzinach o wysokim prestiżu, które środowisko postrzega jako tzw. rodziny wzorcowe. Choć chcielibyśmy, aby rodzinę kojarzono z oazą spokoju, gdzie każdy jest akceptowany i znajduje zrozumienie, to w praktyce ta sytuacja często wygląda zupełnie inaczej. Miejsce, do którego niektórzy wracają ze spokojem, okazuje się piekłem dla innych osób, zarówno dorosłych, jak i dzieci. Pomimo wzrostu zainteresowania tą tematyką, licznych kampanii społecznych przeciwdziałania przemocy, wręcz nawoływania do otwartości, rozmowy i walki z tym zjawiskiem, to nadal jest on tematem tabu. Fakt przemocy w rodzinie często jest skrupulatnie ukrywany przez jej członków, a cała tocząca się tragedia nie wychodzi poza mury domu rodzinnego. Jest to niebezpieczne, ponieważ ciężko walczyć ze zjawiskiem, którego skali tak naprawdę się nie zna. Szczególnie dotyczy to mieszkańców terenów wiejskich. Przyczyną może być fakt, iż tematyka przemocy domowej nie jest tak rozpowszechniona jak w większych miastach. Ludzie nie wiedzą, gdzie szukać pomocy, czują się osamotnieni z problemem, wstydzą lub nie chcą o nim mówić. Można pokusić się o stwierdzenie, że istnieje tam pewna społeczna zмова milczenia, która nie pozwala na rozmowy na ten drażliwy temat. Innym czynnikiem sprzyjającym ukrywaniu przemocy na wsi jest fakt, iż

zjawisko to obrasta w szereg mitów (stereotypów), które są powielane z pokolenia na pokolenie. Wyrażają się one w niedostrzeganiu bądź usprawiedliwianiu zachowań oprawcy, nie tylko przez samą ofiarę, ale i innych członków rodziny, np.: ona zasłużyła sobie na takie traktowanie, mąż może uderzyć żonę, to nie przemoc jeśli rodzice biją dzieci, nie można dopuścić do rozbicia rodziny itd. Nie chodzi tu jednak o kwestionowanie świętości czy nierozzerwalności małżeństwa, ale niekiedy są takie sytuacje - nękania, poniewierania, zastraszania osób słabszych w rodzinie, że stanowi to poważne zagrożenie nie tylko dla ich zdrowia, ale także życia. „Przecież nic nie mogę zrobić” - takie przekonanie jest powodem tkwienia wielu kobiet w beznadziejnych związkach i doświadczania przez wiele lat cierpienia, poniżenia i terroru dla siebie, jak i swoich dzieci. Sąsiedzi również niechętnie interweniują, gdy w domu obok stosowana jest przemoc. Jeśli nawet, czasem „gdzieś coś słyszą”, to zwykle problem wydaje się być z tych wstydlivych, o których się nie mówi, a już na pewno, nie wtrąca. Wszystkie te czynniki sprawiają, że zafałszowany jest obraz zjawiska przemocy na wsi. Mimo to, statystyki i tak podają ogromną liczbę ofiar dotkniętych przemocą domową. Szacuje się, że w Polsce jest ich około 139 747, w tym 81 985 kobiet, 10 664 mężczyzn oraz 47 098 dzieci do lat 18. Społeczeństwo ciągle podejmuje walkę ze zjawiskiem przemocy domowej. Ostatnia nowelizacja ustawy zmierza do zapewnienia bezpieczeństwa ofierze we własnym domu.

Krzywdzący bowiem był fakt, że to ofiara uciekała, zostawiając oprawcy mieszkanie. W tym celu w nowych zapisach ustawy przewidziano możliwość orzeczenia nakazu opuszczenia domu przez sprawcę przemocy, jednocześnie nie pozbawiając go własności do lokalu. Inną poprawką ustawy, działającą z kolei na korzyść dzieci doświadczających przemocy jest wprowadzenie zakazu bicia dzieci oraz nadanie pracownikowi socjalnemu uprawnienia do odbierania dzieci w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia. W nowym przepisie zabrano również o to, aby zapewnić bezpieczne schronienie dziecku, które ma odbyć się przy udziale lekarza, ratownika medycznego lub pielęgniarki oraz funkcjonariusza policji. Jednak dopóki przemoc będzie tematem tabu, dopóty będzie wzrastać. Oczywiście jest bowiem, że jeśli się o czymś niewiele mówi, to analogicznie mało się o tym wie, a więc nie można z tym skutecznie walczyć. Dlatego tak ważne jest ciągle poruszanie problemu przemocy domowej, zachęcanie do otwartości i rozmowy, przełamywanie towarzyszącego mu wstydu i zniechęcenia. Każdy człowiek powinien czuć się odpowiedzialny za przełamywanie bariery milczenia, gdyż tylko w ten sposób walka z terrorem domowym będzie skuteczna. Nikt bowiem nie zasługuje na to, aby czuć się więźniem własnego domu, natomiast tematu przemocy powinien wstydić się jedynie oprawca nie ofiara!

Anna Skowrońska

#### Gdzie szukać pomocy:

- Policja 997 (lub 112 z telefonu komórkowego)
- Niebieska linia 116 123 (bezpłatne pomaganie)
- Całodobowy telefon zaufania Centrum Interwencji Kryzysowej w Lublinie-(81) 534 60 60

**UWAGA-** w następnym wydaniu "Wieści Gminnych" zostaną podane i omówione konkretne zapisy ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz wskazane kroki, jakie należy podjąć w wypadku występowania przemocy, a także kontakty/adresy instytucji niosących pomoc ofiarom.

## PROGRAM ROZWOJU BIBLIOTEK W WOJ..LUBELSKIM

Program Rozwoju Bibliotek skierowany jest do bibliotek publicznych we wszystkich gminach wiejskich i wieśko miejskich. Wykaz zakwalifikowanych bibliotek według liczby otrzymanych punktów:

28 czerwca 2009r. zakończył się nabór do I rundy PRB. W skali całego kraju przyjęto 612 bibliotek. Z województwa lubelskiego zakwalifikowane zostały 53 biblioteki. 13 jako biblioteki wiodące i 40 jako biblioteki partnerskie.

Rekrutacja w liczbach:

- w ciągu dwóch miesięcy napłynęło 995 wniosków,
- do Programu zgłosiło się 42% spośród 2292 uprawnionych gmin
- jeden wniosek obejmuje bibliotekę gminną oraz jej filie; w sumie do Programu zgłoszone zostały 2884 placówki biblioteczne
- z 955 bibliotek, aplikujących do Programu, 225 zgłosiło się jako Biblioteki Wiodące, a 700 jako Biblioteki Partnerskie,

Cykl szkoleń Programu Rozwoju Bibliotek w naszym regionie składał się z pięciu dwudniowych spotkań w Opolu Lubelskim, które zakończyły się 16-17 czerwca 2010.

W szkoleniach uczestniczyli pracownicy GBP im. K.Zielińskiego i jej filii - Biblioteka Wiodąca wraz z Bibliotekami Partnerskimi z Batorza, Dzwoli i Potoka Wielkiego. W czasie tych spotkań w ramach dobrych praktyk dzieliłyśmy się ciekawymi pomysłami oraz integrowaliśmy się z pracownikami bibliotek z Zakrzówka powiat kraśnicki / Biblioteka Wiodąca/ i jej Bibliotekami Partnerskimi z Wilkołaza, Szastarki i Annapola oraz z Łazisk, powiat opolski / Biblioteka Wiodąca/ i Opola Lubelskiego, Karczmisk i Wilkowa/ Biblioteki Partnerskie/.

Zaproponowany w programie system szkoleń koncentrował się na podnoszeniu kompetencji bibliotekarzy i zabaniu o to, by nowe umiejętności wykorzystywane były z pożytkiem dla społeczności lokalnej.

W ramach Programu GBP i filie biblioteczne otrzymały sprzęt komputerowy o wartości 30 tysięcy złotych.



Nowy sprzęt komputerowy



Każda z bibliotek uczestniczących w Programie Rozwoju Bibliotek będzie uczestniczyła jeszcze w szkoleniach specjalistycznych / do wyboru 2 moduły z 8; najbardziej przydatne dla danej biblioteki/ które będą się odbywały jesienią 2010 roku.

Biblioteka wiodąca	Biblioteka partnerska
GBP w Drelowie, pow. bialski	GBP w Leśnej Podlaskiej GBP w Komarówce Podlaskiej, pow. rydzynski GBP im. K. Sawczuka w Konstantynowie
GBP w Wisznicach, pow. bialski	GBP w Sosnowce GBP w Rossoszu GBP w Tuczej
MBP w Tarnogrodzie, pow. biłgorajski	GBP w Księżpolu GBP w Goraju GBP w Biszczycy
GBP w Niedzwiedzie, pow. lubartowski	SBP w Ostrowie Lubelskim GBP w Uścimowie MGBP w Kocku
GBiDK w Łaziskach, pow. opolski	MGOK MGBP w Opolu Lubelskim GBP w Karczmiskach GBP w Wilkowie
<b>GBP im. K. Zielińskiego w Modliborzycach pow. janowski</b>	<b>GBP w Batorzu</b> <b>GBP w Potoku Wielkim</b> <b>GBP w Dzwoli</b>
GBP w Urszulinie, pow. włodawski	BPG Włodawa GBP w Starym Brusie MBP we Włodawie
GBP w Zakrzówku, pow. kraśnicki	GBP w Wilkołazie GBP w Szastarce MGBP w Annapolu
GBP w Hrubieszowie z/s w Moniatyczach	GBP w Grabowcu, pow. zamojski GBP w Rejowcu Osadzie, pow. chełmski
GBP w Izbicy z/s w Tarnogórze, pow. krasnostawski	GBP w Gorzkowie BPG Kraśnystaw z/s w Siennicy Nadolnej OKS- BP w Żółkiewce
GBP w Firleju, pow. lubartowski	GBP w Sernikach GBP w Abramowie GBP w Jeziorzanach
MBP w Hrubieszowie	GBP w Werbkowicach GBP w Uchaniach GBP w Trzeszczanach
BPG Łabunie, pow. Zamojski	SOK BP w Komorowie – Osadzie BPG Bełzec, pow. tomaszowski BPG Krynice, pow. tomaszowski

## KAPLICZKA MOJEGO DZIECIŃSTWA

*„Do Twej dążymy kaplicy,  
Co z brzegu czeka nas,  
Wśród wichru, nawałnicy,  
W pochmurny, słotny czas...”*

Pamiętką po naszych przodkach i zdarzeniach, w których mieli oni swój udział, są przydrożne kapliczki. Stawiano je zwykle z inicjatywy ludzi prywatnych lub też całych społeczności. Jedną z nich na terenie naszej parafii jest kapliczka Świętego Marka, której fundatorami była rodzina Trojanowskich. Usytuowana obecnie przy głównej ulicy w Modliborzycach, dawniej na obrzeżach miasta, kapliczka Świętego Marka jest jedną z najstarszych na terenie naszej parafii. Kapliczkę tę zawsze darzyłam szczególnym sentymentem - ona towarzyszyła mi od najmłodszych lat dzieciństwa, poprzez lata szkolne i dorosłe życie.

Pomimo przeprowadzanych doraźnych remontów, czas pozostawił swój ślad. Na przestrzeni minionych lat drzewo zapuściło swe korzenie, zagrażając całkowitemu zniszczeniu kapliczki. Pragnąc przywrócić jej pierwotny wygląd przystąpiliśmy do wspólnego działania - Wanda Trójczyk, Piotr Rogoża, Aleksandr Wołoszyn oraz ja utworzyliśmy Stowarzyszenie i poczyniliśmy starania nad odrestaurowaniem kapliczki.



Ekspertyzę wykonał przybyły z Sandomierza diecezjalny konserwator zabytków ks. kanonik Andrzej Rusak, który określił czas powstania kapliczki na drugą połowę XVIII wieku. Jakże było dla mnie to miłym zaskoczeniem, ponieważ ja datowałam czas powstania kapliczki na połowę XIX wieku. Określając tę datę, sugerowałam się dużym zaangażowaniem wielu członków rodziny Trojanowskich w XIX wieku w działalność Bractwa Różańcowego, w którym sprawowali funkcje - Promotorów, Podskarbich, Zakrystianów i Asystentów oraz opowiadania babci. Jednak po dokładnym obejrzeniu przez konserwatora diecezjalnego okazało się, że kapliczka jest starsza o ponad 50 lat.



Według zaleceń i wskazówek przekazanych przez ks. kanonika Andrzeja Rusaka przystąpiliśmy do prac renowacyjnych. Duży wkład pracy przy remoncie kapliczki (wykonując prace przygotowawcze, remontowe i organizacyjne) włożył nasz sołtys Modliborzyc - Aleksander Wołoszyn. Pragnę poinformować, że wszystkie prace budowlane nieodpłatnie wykonali bracia Leszek i Zbigniew Golcowie. Bezinteresownie przy remoncie kapliczki pracowali także Stanisław Jaskowiak, Marek Szabat i Zdzisław Rogoża. Bardzo cenna była dla nas ich nieodpłatna praca, ponieważ zebrane wśród społeczności Modliborzyc fundusze na renowację wystarczają jedynie na wykonanie remontu zewnętrznego kapliczki, który pragniemy zakończyć w bieżącym roku. Na łamach "Wieści Gminnych" członkowie Stowarzyszenia składają serdeczne podziękowania za bezinteresowny wkład pracy przy remoncie kapliczki oraz za ofiary pieniężne na jej renowację. W przyszłym roku zamierzamy przeprowadzić prace renowacyjne wewnątrz kapliczki, przywracając jej pierwotny wygląd - kapliczka Świętego Marka powoli odzyskuje swój dawny blask. Przydrożne kapliczki, krzyże i figury stanowią nie tylko bezcenne bogactwo polskiego krajobrazu, ale przede wszystkim są wyrazem wiary minionych pokoleń.

Urszula Bzdrya

## KATYŃ



Wiersz pt. "Katyń" - autorstwa pani Teresy Mul. Pani Teresa jest członkiem Klubu Seniora, działającego przy Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Modliborzycach.

Dzieje historii były tak zawile,  
Że przez tyle lat ukrywano tak wielką mogiłę.  
Bestialski mord ukryto przed nami  
Żołnierska mogiła zarosła krzakami.

Na Monte Cassino  
Na ziemi zroszonej krwią polskich żołnierzy  
Zakwitają czerwone maki.

A tu - w Katyniu - nawet nie śpiewają ptaki.  
I tylko czasem zaszumią drzewa,  
Bo żaden ptak w tym przeklętym  
Miejscu nie zaśpiewa.

I tylko czasem kruki zakrakały  
Ale tak cicho, jak gdyby płakały.  
Fatum dla Polski to Katyń  
To żołnierskie groby, zbiorowe mogiły  
Jeszcze po tej potwornej zbrodni  
Rany się nie zablizniły  
A już nowe ofiary  
W tym miejscu przybyły.  
Ostatniej tragedii nie sposób  
Niczym zmierzyć

A ja w wykrycie prawdy  
Przestałam już wierzyć.  
Bo nie po ilości płonących zniczy  
Przyjaciół ofiary się liczy...

Katyń to morze przelanej krwi i łez  
Boże, spraw, aby tej polskiej  
Golgoty nadszedł kres!  
Niech łez kaskada dalej nie płynie  
My Cię błagamy, w każdej godzinie!

A ja pokornie proszę Cię Boże, nie zwiedz mej wiary  
I spraw, niech to będą ostatnie ofiary.  
Wszchemocny Boże  
To tylko prośba moja  
A co w przyszłości się stanie  
Bądź wola Twoja.

Teresa Mul

# KSIĄDZ LEON KUŚMIERCZYK

## Dość długie życie...ujęte krótko z pamięć c.d.

### Okres wojenny

Przewidując wybuch II wojny światowej społeczeństwo polskie w myśl ogólnych dyrektyw przygotowywało się do niej. W terenie zorganizowano tzw. O.P.L. - Obrona Przeciw Lotnicza. Tata był zastępcą p. Pereta, komendanta na m. Janów Lub. Oczywiście i ja "musiałem" tam być. Mając dobre „biegi”, zostałem mianowany przez Burmistrza Miasta Janowa gońcem-łącznikiem. Nie lada funkcja. Na strychach mieszkań, na podwórkach miał być przygotowany piasek i woda do ewentualnego niszczenia bomb zapalających, względnie załóżki pożaru. [...] Ale jak przyszły bomby, to cała przygotowana obrona przysła. Pierwsze bombardowanie Janowa zabiło dużo ludzi i zwierząt. Trochę pożarów. W czasie drugiego bombardowania 13 września 1939r. spłonęło miasto w 70%. Trzecie bombardowanie 15 września wykończyło miasto, jak podają statystyki, do 90%. Przyczyną tych wariackich nalotów i zniszczeń było zauważenie przez lotnictwo niemieckie przechodzącego przez Janów wojska 12 i 15 września. Tata, widząc przechodzące 12 września wojsko, zwłaszcza dużo artylerii, kazał nam natychmiast przenieść się do Łukasiewiczów na Białą. Mówił, że wsi nie będą bombardować ani palić. 13 września spaliła się jednak i Białą.



Kościół w Białej

Zadziwiająco i dobrze przeze mnie zapamiętane było przechodzenie ognia po szczytach dachów stodół. Ten widok sunącego powołu po dachach stodoł płomienia mam w oczach do dziś. [...] W dniach 29 IX do 1 X przeżywaliśmy walki grupy wojsk polskich pod ogólnym dowództwem płk Zieleniewskiego, z Niemcami i Sowieciami. [...] O zmierzchu 29 września widziałem przez dziurę w płocie, przelatujący oddział konnicy, z lasu zwanego „Podlaski” do Lasów Janowskich. Było ich 50 - 80 koni. Piękny galop, szable mieli chyba w rękach. [...] Wspominam o tym i dlatego, że z tą grupą przybył do Janowa nasz burmistrz p. Bijasiewicz. Ukrywając się, zaczął z innymi organizować podziemie. Wiem, że tata w październiku listopadzie 1939 roku, kilka razy spotykał się z p. Bijasiewiczem i policjantem p. Przybylskim. Być może i tata był jednym z organizatorów podziemia na naszym terenie [...] Tata od listopada, na wniosek p.o. Burmistrza p. Winiarczyka i Powiatowego Lekarza Weterynarii p. Tesli, prowadził, jeden z pięciu, sklepów mięsnych. Pomagaliśmy trochę w tym, zwłaszcza Gienek. Józef zajął się gospodarstwem. Ponieważ musiało się mieć jakieś zajęcia, potwierdzone przez Urząd Pracy, mnie wypadło zawsze gdzieś pracować. Inaczej groziła wywózka na roboty do Niemiec. Pierwsze moje takie legalne zajęcia, razem z kolegą Zygmuntem Sową, z naszej ulicy, to pomaganie mierniczemu, p. Markowskiemu przy robieniu jakichś pomiarów najbliższej okolicy Janowa. Darzył nas widocznie zaufaniem, bo jak się okazało, miał odwagę, by przekazywać nam wiadomości radiowe. Za posiadanie i słuchanie radia Niemcy grozili już karą śmierci. [...] Od jesieni 1940 roku pracowałem w niemieckiej firmie budowlanej, prowadzonej przez wysiedlonego Poznaniaka p. Książka. Najpierw byłem furmanem. Później pomocnikiem murarskim i wreszcie murarzem. [...] Następnie byłem pracownikiem terenowym w tzw. Holztransportcie, zajmującym się wywózką drewna z lasu, oczywiście na potrzeby okupanta. [...] W Magistracie burmistrzem i sekretarzem byli Ukraińcy: Lewyckij i Bazyli Tysło. Tata, należący do jakiejś komisji, znał się z nimi, stąd moja tam praca. A byłem tam starszym pomocnikiem młodszego gońcem. Oficjalnie gońcem. Do mnie należało roznoszenie pism z Magistratu do różnych instytucji, także niemieckich. Ponieważ z tym nie było wiele pracy, doraznie pomagałem przy wypisywaniu nakazów szarwarkowych. Wczesną wiosną 1943 roku włączyłem się do pracy podziemnej. Stałem się żołnierzem Narodowej Organizacji Wojskowej na placówce w Janowie, związanej z Oddziałem partyzanckim Ojca Jana. NOW podporządkowała się Armii Krajowej, a od września 1942 z niej wydzieliły się Narodowe Siły Zbrojne. Komendantem naszej placówki był przedwojenny zawodowy oficer ppor Dominik Peret. Na placówkach zapoznawano chłopców z bronią, przeprowadzano w skromnym zakresie ćwiczenia wojskowe, o charakterze partyzanckim. [...] Moi zwierzchnicy zmienili mi obowiązki. Zamiast łączności, o której była mowa w pierwszym i drugim tygodniu po wstąpieniu - wywiad. Przyczyną tej zmiany było to, że pracowałem w Magistracie. Do moich zajęć należało roznoszenie pism do różnych urzędów, także niemieckich. Miałem więc do tych urzędów zezwolenie na wejście, a przy okazji obserwacja. Decyzja zapadła w Oddziale Ojca Jana. Do mojej działalności podziemnej należało: obserwowanie Ukraińców, Burmistrza i Sekretarza. Z kim się kontaktują, jak się odnoszą do Polaków itp. Z nimi nie miałem wiele roboty. Siedzieli cicho, chcąc przeżyć wojnę. Do mnie odnosili się na ogół życzliwie,

mimo że, jak sądzę, Sekretarz przeczuwał, że jestem związany z podziemiem. Moje podejrzenie wyplątało z jego bardzo oględnych, tolerancyjnych wypowiedzi dotyczących „band w terenie”. Miałem także, w miarę możliwości, obserwować urzędników niemieckich i niektórych polskich w dostępnych dla mnie urzędach. Kiedyś, może w czerwcu 1943 roku, dostałem polecenie sporządzenia planów dwóch budynków. Jeden to urząd i miejsce zamieszkania, wówczas najważniejszego w Janowie, Niemca - przedwojenny budynek Starostwa, po wojnie moje liceum. Drugi budynek to Bank PKO i Posterunek Policji Granatowej. Z drugim budynkiem nie miałem problemów, dość szybko oddałem pracę Komendantowi Peretowi. W pierwszym - w zasadzie wchodziłem tylko do Niemki - sekretarki. Ta przyjmowała pisma, kwitowała i koniec. Kiedyś powiedziała, że gdyby jej nie było, mam zanieść do centrali telefonicznej. Zaprowadziła mnie. Kilka razy tam chodziłem. Pracowała tam piękna dziewczyna. Smutna, może czasem zaplakana. Kiedyś powiedziała mi wprost: Nie rozglądaj się tutaj, bo już cię obserwują. Nie mówiąc chyba nic, zrobiłem dziwną, głupią minę, może troszeczkę się uśmiechnąłem i wyszedłem. Powiedziałem o tym dokładnie por. Peretowi. Może miesiąc później już tam jej nie było. Gdy pracowałem w Modliborzycach, dostałem od kogoś do przeczytania wojenne wspomnienia Dra Sowiakowskiego, dyrektora janowskiego szpitala i tam wspominał o niej. Okazało się, była Żydówką, a ten urzędnik niemiecki wziął ją do siebie na przetrzymanie. Gdy likwidowano ostatnich Żydów, sam Niemiec musiał ją zastrzelić. Potwierdził to młodszy trochę ode mnie, dawny mieszkawiec Szastarki, syn właściciela młyna w Szastarce. Mówił nawet, skąd ona pochodziła. A więc nie była to prowokacja z jej strony, tylko szczerą chęć uprzedzenia.

Teraz sprawa ćwiczenia mnie na placówce. Powiedziałem wyżej, że każdy żołnierz musi być odpowiednio przeszkolony. Gdy zabierali się do mnie, p. Peret i jakiś wachmistrz, bodajże o pseudonimie Surma - Poznaniak, zastępca komendanta placówki, okazało się, że ukazana mi broń znam bardzo dobrze. Związane oczy, a ja cały karabin rozkręciłem i złożyłem z powrotem. Podobnie z jakimś pistoletem. Znałem się też na posługiwaniu się granatami. Wielkie u nich zdziwienie. Zabrali się do terenoznawstwa i taktyki walki partyzanckiej. I tu zdziwienie. Pytanie: skąd to znam? Powiedziałem, że kilkanaście miesięcy temu „przerabiałem” to, zresztą całkiem prywatnie, z przerabiającym kurs podchorążówki, pewnym żołnierzem AK. Ten facet, jest już podporucznikiem, a ja znam to tylko dla siebie. Tym, z którym zapoznawałem się z wojskowością, był Janek Łukasiewicz, ps. „Prawdzic”, którego prosiłem, aby mnie włączył do swojej placówki i przyjął ode mnie przysięgę. [...]

W grudniu 1943 roku por. Peret został rozszyfrowany przez żandarmerię janowską. Poszedł do Oddziału. Chciałem dołączyć i ja, ale powiedziano mi: „O tobie nic nie wiemy, pracuj dalej tak, jak dotąd”. Krótko ta praca trwała, bo zostałem powołany do Junaków i 14 marca 1944r. byłem na lotnisku w Dęblinie, zatrudniony w pracach pomocniczych. Mieszkaliśmy w barakach na brzegu lotniska. [...] Przed wojną była tam składnica broni i amunicji dla polskiego wojska. Tam budowaliśmy tory kolejowe. Po trzech tygodniach pracy w Junakach zwialiśmy we trzech: nasz sąsiad Edward Sowa i Jan Król z Zaolszyna. Ucieczka się udała i - zgodnie z przewidywaniami - byliśmy w domach trzeciego dnia wieczorem. Sto trzydzieści kilometrów piechotą, wiosenne roztopy i niebezpieczeństwo nadziania się na Niemców utrudniały marsz. W domu z uciekinierem były trochę kłopoty, gdy po kilku tygodniach Żandarmeria otrzymała nakaz złapania nas i odstawienia do Dębina. [...] Przychodzili kilka razy i zawsze najpierw pytali przechodniów, gdzie tu mieszka ten, co uciekł z Junaków. Ludzie pokazywali im drogę, ale wcześniej dobiegli i uprzedzili. Mnie po ucieczce mężczyźni kilka tygodni wrzody. Musiałem to kurować. Może przez to, a także przezście Oddziału na inne tereny, straciłem z nim kontakt. Dlatego przyczepiłem się do Placówki AK, częściowo i NSZ na Białej. Tam od razu wykorzystano mnie do nasłuchu radiowego, ewentualnie ubezpieczenia słuchających. W zasadzie słuchaliśmy radia w dwóch domach u Tyru Tomasza i Franciszka Orła. Szybko spisywane wiadomości radiowe szły gdzieś dalej, już do druku. Był czerwiec, no, i lipiec, kończący okupację niemiecką. Zmianę okupantów przeżyłem tam na Białej, włączając się przy Janku Łukasiewicz do Akcji Burza. Niemcy uciekali wszystkimi dostępnymi drogami do Wisły i chcieli dalej na zachód. [...]

Czytając te wspomnienia, może się wydawać, że taka wojna to „sielanka” - człowiek uciekł, odkurował, tu go poinformowali, tam pracował. Dlatego postaram się ukazać kilka moich przeżyć, zgoła mniej przyjemnych i ukazujących choć namiastkę makabry wojny. Pierwszy raz dostałem batem od Niemca w zimie z 1939 na 1940 rok. Jechałem sańmi z Borownicy do Janowa. Na polach gruba warstwa śniegu. Na szosie przekopany tunel dla niemieckich samochodów. Co jakiś czas zrobione jakby zatoki dla furmanek. Jadę tym tunelem. Od Janowa jadą Niemcy. Pędzę do zatoczki. Nie zdążyłem. Niemcy stanęli. Wysiadł jeden z nich, wziął mój bat i zaczął mnie prac. Jak trafiła na palto, nic mi nie było, ale kilka batów przejechało po twarzy i po rękach. Długo był widoczne smugi po bacie. Wreszcie koń wygramolił się na przymy śniegu i na pole.

Ks. Leon Kuśmierczyk

Są to fragmenty wspomnień, które przekazał ks. Leon Kuśmierczyk. W kolejnym numerze „Wieści Gminnych” będzie drukowany ciąg dalszy.

Opracowała: Urszula Bzdyra

# WSPOMNIENIA O NAUCZYCIELACH PAŃSTWU WANDZIE I ZYGMUNCIE SAPALSKICH



**Wanda Sapalska**  
1919 - 2010r.



**Zygmunt Sapalski**  
1913 - 1991r.

23 lutego 2010 roku odbył się pogrzeb naszej Drogiej Pani, wychowawczyni, nauczycielki Szkoły Podstawowej w Modliborzycach z lat 1951 - 1958 Pani Wandy Sapalskiej. Przeżyła 91 lat. W ostatniej drodze na miejscowy cmentarz towarzyszyła jej Rodzina, liczne grono nauczycieli głównie z Kraśnika i grupa byłych uczniów. W zimowy, ale pogodny i słoneczny dzień, idąc za trumną wspominałam te lata przeżyte w bliskości Państwa Sapalskich. Byli oni nie tylko moimi nauczycielami, ale - co poczytuję sobie za wielki zaszczyt - przyjaciółmi mego rodzinnego domu. Często nas odwiedzali, snuli wspomnienia, rozmawiali o świecie i życiu. To przede wszystkim Pani Sapalskiej zawdzięczam wybór mojej drogi życiowej. Ona zaszczepiła we mnie zainteresowanie, a później miłość do zawodu nauczycielskiego. To głównie dzięki Niej chwalono mnie w życiu za tzw. „lekkie pióro”. Tyle obrazów podsuwa pamięć, tyle wspomnień i przeżyć w których na planie głównym są Państwo Sapalscy.

Pani Wanda Sapalska urodziła się 22.04.1919 r. w rodzinie farnala karbowego majątku Zamek pow. Janów Lubelski, parafii Modliborzycy. Do Szkoły Powszechnej uczęszczała w Modliborzycach. Ukończyła ją w 1933r. Do 1939 r. przebywała w Warszawie ze swoim najstarszym bratem Franciszkiem.

Cały okres II wojny światowej i okupacji niemieckiej przeżywała na przymusowych robotach w niemieckim majątku ziemskim Sommerold k/Erfurtu.

Po powrocie do kraju podjęła pracę i naukę. W 1946 r. rozpoczęła pracę nauczycielską w miejscowości Łada pow. Janów Lubelski. Był to czas organizacji szkoły - poczynając od odbudowy przy pomocy mieszkańców budynku szkolnego poprzez nauczanie dzieci w różnym wieku, a też likwidację analfabetyzmu młodzieży starszej i dorosłych.

W tym czasie podwyższa też swoje kwalifikacje. W 1947 r. kończy kurs pedagogiczny dla nauczycieli i pierwszy rok Liceum Pedagogicznego.

W Ładzie pracuje do 1948 r., a od września rozpoczyna pracę nauczycielską w Stojeszynie gm. Modliborzycy. Oprócz pracy z dziećmi i młodzieżą szkolną prowadzi kursy dla analfabetów (do 1950r.). Organizuje Szkolne Koło PCK, prowadzi kursy sanitarne pierwszej pomocy. Prowadzi też zespół teatralny. W latach 1949-50 kieruje Szkołą w Stojeszynie. Kończy drugi rok Liceum Pedagogicznego.

Od 15.01.1951 r. zostaje nauczycielką w Szkoły w Modliborzycach.

Nadal z zapałem pracuje z młodzieżą szkolną i pozaszkolną. Organizuje kółko dramatyczne. W 1951 r. kończy Liceum Pedagogiczne. W 1952 r. jest wytypowana i kończy w Sopocie Centralny Kurs Historii dla Instruktorów i Kierowników Zespołów Międzyskolnych i zostaje instruktorem powiatowym. Chętnie pomaga młodszym kolegom. W dalszym ciągu jest opiekunką szkolnego koła PCK, za co otrzymuje w 1953 r. Odznakę Honorową Zarządu Głównego PCK.

W 1954 r. otrzymuje odznaczenie Działacz Kultury. W setną rocznicę śmierci Adama Mickiewicza w 1955 r. wystawia wspaniałe przedstawienie, składające się z fragmentów dzieł A. Mickiewicza.

W 18 numerze „Wieści Gminnych” pisze o tym obszernie p. Maria Solińska-Dzierżawska.

W uzupełnieniu dodaję, że w to wielkie przedsięwzięcie teatralne zaangażowanych było wiele osób, rodziców, członków Komitetu Rodzicielskiego.

Moja mama - Apolonia Chrzanowska - szyła stroje, które były wzorowane na ilustracjach Andriollego do scen z „Pana Tadeusza”.

Pani Helena Wesołowska i pan Eugeniusz Sałęga wykonywali dekorację i inne elementy strojów i wstroju sceny.

Pani Mieczysława z plebanii gospodyni ks. Rybki - wypożyczyła stylowy stół, wachlarze, bursztyny.

Pan Henryk Olas zajmował się oświetleniem według projektu p. Jana Matuły, ówczesnego studenta fizyki z Uniwersytetu Warszawskiego.

Choreografię poloneza i ćwiczeń samego tańca podjęła się Danuta Stryjecka, ówczesna studentka medycyny późniejsza transplantolog.

Po politycznych przemianach w październiku 1956 r. p. Sapalska przystąpiła do reaktywacji zlikwidowanego w 1949 r. Związku Harcerstwa Polskiego, organizując drużynę harcerek. Po raz pierwszy w szarych mundurach defilowały pod przodownictwem Pani Wandy w święto 1 Maja 1957 r.

W 1958 r. Państwo Sapalscy wyjeżdżają z Modliborzyc i obejmują (p. Zygmunt) kierownictwo Szkoły Podstawowej Nr 3 w Kraśniku.

Pani Wanda nadal podwyższa swoje kwalifikacje. Kończy ZSN filologia polska.

Nadal pracuje z zaangażowaniem w szkole i w środowisku. Otrzymuje wiele nagród i wyróżnień.

Pracuje do 1984 r. i przechodzi na emeryturę. Nadal aktywnie działa w ZNP, do którego należała od 1947 r. Wchodziła w skład grupy reaktywującej ZNP w Kraśniku w 1982 r. Poprzez trzy kadencje (1983 - 1994) była

przewodniczącą sekcji emerytów, kilkakrotnie delegatem na konferencje powiatowe i okręgowe ZNP. Brała udział w akcjach protestacyjnych m.in. w „marszu milczenia”. Nagrodzona m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotą Odznaką ZNP.

Pani Wanda w moich wspomnieniach to przede wszystkim wspaniała nauczycielka, zawsze doskonale i na piśmie przygotowana do każdej lekcji. To życzliwa, dobra, pełna poświęcenia osoba. Wielu moich kolegów zgodnie z Jej radami wybierało szkoły średnie, a też swoje dalsze drogi życiowe.

Pożyczała nam książki ze swoich prywatnych zbiorów, uczyła korzystania z encyklopedii i słowników. Uczyła nas patriotyzmu i miłości do Ojczyzny.

Mimo tak strasznych przeżyć okupacyjnych, obydwój Państwo Sapalscy żyli dniem bieżącym, z nadzieją patrzyli w przyszłość i te właśnie cechy starali się w nas zaszczepić.

Pan Zygmunt Sapalski urodził się 26.04.1913 r. w Zaklikowie, jako trzeci syn Fabiana i Marianny z Pankowskich.

Publiczną Szkołę Powszechną ukończył w 1930 r. i rozpoczął naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Siedlcach. Ukończył je w 1935 r., otrzymując Dyplom Nauczyciela Szkół Powszechnych Nr9/1935 r.

Obowiązkową praktykę nauczycielską odbył w 1936 r. w Wisznicach. Po odbyciu praktyki został przeniesiony do Mościsk k/Chelma, gdzie zorganizował i prowadził do wybuchu wojny jednoklasową szkołę.

Po wybuchu wojny wrócił w rodzinne strony i w latach 1939 - 1940 pracował w szkole w Łysakowie.

Od 1940 r. w ramach tajnego nauczania pracował w Wólce Batorskiej i tam został aresztowany przez gestapo i wywieziony na Zamek Lubelski.

Z Zamku wywieziony do Auschwitz (Oświęcim), a później do dalszych obozów Buchenwald, Kamando Dora. Od 1 listopada 1944 r. do maja 1945 r. więziony w obozie koncentracyjnym Mittelbau.

W Auschwitz nadano mu i wytatuowano numer obozowy 155693. W maju 1945 r. obóz Mittelbau wyzwalała wojska amerykańskie. Droga do Polski trwa aż do sierpnia 1945 r. Mimo tak strasznych przeżyć i wyczerpującej drogi powrotnej od razu zgłosił się do pracy.

Już od września 1945 r. został skierowany do pracy w Publicznej Szkole Powszechnej w Dąbrówce gm. Potok Wielki. Powierzono Mu kierowanie tą szkołą.

Następnie Inspektorat Szkolny kieruje Pana Zygmunta Sapalskiego do Szkoły w Ładzie gm. Chrzanów. Tam też pełni obowiązki kierownika Szkoły. W Ładzie pracował od końca roku szkolnego 1947/1948, a od 1948 r. rozpoczął pracę jako kierownik szkoły w Stojeszynie.

Po ukończeniu w wakacje 1949 r. Kursu dla kierowników szkół podstawowych w Zamościu, zostaje w 1049/50 skierowany na Wyższy Kurs Nauczycielski w Łodzi, który kończy w kierunku geografii i wychowania fizycznego.

Od 01.01.1951 r. był kierownikiem Szkoły Podstawowej w Modliborzycach, przejmując szkołę po Pani Torlowej.

W Modliborzycach pracował z żoną Wandą do końca roku szkolnego 1957/58.

Od 1 września 1958 r. zostaje kierownikiem Szkoły Podstawowej Nr 3 w Kraśniku, gdzie pracował do emerytury tj. do 1973 r.

Pan Zygmunt Sapalski był człowiekiem prawnym, sprawiedliwym, uczciwym i szlachetnym. Zawsze spokojny, stonowany. Uczył nas geografii, pokazywał na mapie odległe kraje, kontynenty, oceany o których umiał mówić barwnie i ciekawie.

Kiedyś, pokazując na mapie ówczesny „Stalinogród”, półgłosem na boku powiedział „ale dzieci pamiętajcie - to są Katowice”.

Był autorem pięknej mapy plastycznej Modliborzyc i okolic. Za swoją pracę nauczycielską został odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Pamiętam, jako dziecko byłem na weselu p. Marii Jaskowiak (nauczycielka przedszkola). Pan Zygmunt Sapalski wspaniale zatańczył mazura z oryginalnymi figurami. Goście bili brawo, zachwytem nie było końca.

Państwo Sapalscy organizowali każdego roku wycieczki krajoznawcze. Jedną zapamiętałam szczególnie. Był to wyjazd: Poronin - Zakopane - Kraków w maju 1956 r. Do pociągu w Szstarce pojechalśmy furmankami, a wracaliśmy też furmankami z Zaklikowa, bo tam zatrzymywał się pociąg powrotny.

Abymy się nie „pogubili”, znakiem rozpoznawczym były dla wszystkich jednakowe chusteczki na głowy, które uszyła moja mama.

Po wielu latach, kiedy sama już byłam babcią, odwiedzałam moje dzieci i wnuka, którzy wówczas mieszkali w Kraśniku Fabrycznym i przy okazji kilka razy odwiedziłam Panią Wandę Sapalską. Po śmierci ukochanego męża Pana Zygmunta, mieszkała z synem Krzysztofem i Jego Rodziną.

W rozmowach pytała o wiele osób z Modliborzyc, które dobrze pamiętała, o nasze życie, o rodziny, zawsze z życzliwością i zainteresowaniem.

Chciałabym, aby pamięć o tej Wspaniałej Parze nauczycieli w Modliborzycach nie zaginęła. Pracowali tu tylko osiem lat, ale oddali tej szkole, dzieciom, całej społeczności najlepszą cząstkę siebie. Pracowali w bardzo trudnych powojennych latach, dzielili z nami szarą, ciężką codzienność.

Jak mówił mi Syn Krzysztof, Pan Zygmunt do końca swojego życia mówił o Modliborzycach i ludziach „dzięki” którym musiał stąd odejść. Zawsze z głębokim żalem, że tak potoczyło się życie. Tutaj chciał spocząć snem wiecznym.

Miał rodzinę w Zaklikowie, groby bliskich na tamtejszym cmentarzu, wiele lat pracował w Kraśniku, jednak na miejsce wiecznego spoczynku wybrał Modliborzycę. Zostańcie Państwo w naszych sercach, wspomnieniach i naszej serdecznej pamięci.



**Przemarsz harcerek pod przewodnictwem p. Wandy Sapalskiej  
1 V 1956 r.**



**Wycieczka  
z Modliborzyc  
do  
Zakopanego  
i Krakowa  
16.05.1956 r.  
W tle Wawel.  
Kierownictwo  
pp. Sapalscy.**



**Wycieczka z Modliborzyc do Warszawy pod kierownictwem  
pp. Wandy i Zygmunta Sapalskich 1952 r.**

Treść artykułu opartam głównie na informacjach zaczerpniętych od syna Krzysztofa Sapalskiego, zebranych dokumentach, wspomnieniach byłych uczniów, 23 numerze „Regionalisty” (Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego).

Anna Kowalik

## “KARTKA Z PAMIĘTNIKA...”

Mój wyjazd do Warszawy pozostał pod znakiem zapytania- choć do wyjazdu obydwie z ciotką Stefą czyniliśmy przygotowania. Nadszedł dzień 1 września 1939 r. Wiadomość o wtargnięciu Niemców na tereny Polski dotarła do nas poprzez radioodbiorniki, znajdujące się w kilku domach w Modliborzycach. Informacja ta, podawana z ust do ust napełniała nas wszystkich smutkiem i przerażeniem.

7 września szłam na pole na „półciwiarki” po ziemniaki. W księżym ogrodzie za plebanią było dużo polskich żołnierzy. Właśnie przelatywał niemiecki samolot zwiadowczy. Żołnierze zaczęli strzelać. Nie zestrzelił go, a 8 września był tego finał. Tego dnia w Modliborzycach na czterech furmankach jechali ewakuowani z Grudziądza pracownicy Urzędu Skarbowego. Zatrzymali się na odpoczynek koło ośrodka zdrowia i w pobliżu domu pp. Walczyńskich. Samoloty, lecące w kierunku Janowa, zrzucały dwie bomby, zabijając osiemnastoletnią dziewczynę z Grudziądza.

W tym dniu samoloty niemieckie przeprowadziły nalot na żołnierzy, będących za plebanią. Kilku z nich poległo, ich ciała spoczyły na miejscowym cmentarzu jako pierwsze ofiary wojny w Modliborzycach.

8 września - to dzień odpustu w Janowie Lubelskim ku czci Matki Bożej Siewnej. Gdy nad miastem pokazały się niemieckie samoloty, ludzie w popłochu zaczęli uciekać do schronów. Zaczęło się istne piekło - bombardowania, miasto płonęło. Wtedy od bomby zginęła Janina Wyrostek, córka Maryni i Józefa Krasowskich, jedyna siostra Witolda i Stefana. Była bardzo piękną kobietą, wówczas żoną urzędnika Sejmiku Powiatowego. Wybiegła ze schronu do mieszkania, by coś zabrać - nie zdążyła. Odlamki bomby rozszarpały jej ciało na strzępy. Cioście- Stefa Saj i Marynia Krasowska - pojechały zaraz do Janowa. Obydwie przeżyły szok, zbierając kawałki ciała. Janka osierociła męża i synka Zbyszka.

W mojej pamięci na zawsze pozostanie dzień 15 września 1939 r. Mamusia piekła chleb i do pieca wstawiła kaczkę, którą Tatuś zdążył przyrządzić. Mama, jakby przeczuwając nieszcześnie, co mogła wynosiła z mieszkania do piwnicy. Zaczęło się bombardowanie Modliborzyc, istne piekło- huk spadających bomb, grad kul z karabinów maszynowych, łuny pożarów i przerażający pisk palących się ponad 40 świń w podwórzu pp. Witkowskich. Tatuś schował się za studnię, lecz jak wspominał, tak jakby ktoś mu mówił „uciekaj stąd”. I zdążył schować się za kuźnię Jana Łaty, gdy bomba uderzyła w tamto miejsce. Spłonęły prawie wszystkie domy, w tym i nasz rodzinny dom. Większość ludzi ukryła się wśród drzew nad rzeką Sanną, gdzie znalazł się później Tatuś z siostrą Stefą. Ja znalazłam się wśród wielu modliborzyczan w schronie, który był za budynkiem pp. Rusinków.

Wieczorem, kiedy umilkły strzały karabinów i huk bomb, wyszliśmy ze schronu. Wzrok nasz utkwiał w łunie pożaru, który ogarnął cały rynek i okoliczne domy. Dymy pożarów, swąd spalenizny rozprzestrzenił się w powietrzu. Z krzaków olszyn znad Sanny ludzie wychodzili jak z nor i wszyscy zaczęli zbliżać się do domu na wzgórzu, należącego do pp. Rusinków. Ta kochana Matka Polka- pani Bronisława Rusinek - wszystkich częstowała chlebem i mlekiem, a przecież miała męża i troje dzieci- Aleksandrę, Marię i Stanisława. Pamiętam, jak mówiła- „Matka Boża ocaliła nas, musimy się ratować, gdzie kto może niech idzie spać, do stodoł na siano, na słomę”.

Domy wielu Żydów były spalone. Nasz duży, drewniany, biały dom i budynki gospodarskie spłonęły. Wśród zgłiszcz na grządce zobaczyłam zwęglone krzaki pomidorów, z których jeszcze wczoraj zebrałam cały koszyk owoców i zabrałam, uciekając do schronu. Było się czym podzielić z innymi.

Drugiego dnia z siostrą Lonią poszliśmy do ciotki Maryni Krasowskiej. Poczęstowała nas chlebem i mlekiem, a tży same jak grochy wpadały do garmuszka. „Ciociu, dlaczego taki okrutny los nas spotkał?”- Spytałam.

“Moja droga, wojna to ogień i śmierć, wielu ludzi cierpi- odpowiedziała. Nie było gdzie mieszkać. Przygarnęła nam babcia Józia Pietrzykowa, rodzona siostra mojej babci Marianny ze strony Mamusi. Babcia, mając swoją liczną rodzinę, oddała nam jeden pokój, zostawiając sobie drugi pokój. Żyd Jankiel, stolarz przyniósł nam nowe łóżko, a koleżanka Ola Siwkiewicz przyniosła miseczkę i cztery łyżki i tak zaczęło nam przybywać różnych rzeczy. W końcu września Niemcy przyprowadzili na cmentarz kościelny w Modliborzycach polskich żołnierzy, wziętych do niewoli. Byli głodni i zmęczeni. Ludzie przynosili im, co mogli do jedzenia. Pani Michalina Siwkiewiczowa ugotowała wiadro bardzo smacznej kartoflanki, które z Olą zaniósłszy żołnierzom. Gdy rozlewałyśmy zupę, jeden z żołnierzy spytał, czy tu mieszka Wincenty Pawłowski, to mój stryj dodał. Cicho odezwałam się, że o zmierzchu będę czekać na niego i zaprowadzę go do domu Pawłowskich. Tym żołnierzem był Tadeusz Pawłowski. Gdy żołnierz niemiecki stał odwrócony w kierunku plebani, Tadeusz przeskoczył przez parkan na teren placu przy budynku szkoły i szybko udaliśmy się do domu Pawłowskich. Nikt nie otworzył drzwi. “Stuchaj Tadeusz - Wincenty Pawłowski i moja babcia ze strony Tatusia to rodzeństwo, więc chodź do nas”. Był siódmą osobą w naszym pokoju. Przez pięć dni spał jak zabity, nawet nie chciał jeść, tylko pił. Mamusia wystarała się dla niego cywilne ubranie. Wziął ze sobą młotek i gwoździe i tak odszedł.

Szczęśliwie dotarł do domu rodzinnego w Zemborzycach. Przeżył wojnę, a potem ukończył studia i został dyrektorem Lasów Państwowych w Poznaniu. Nieszczęście łączyło nas wszystkich, dlatego potrafiliśmy zrozumieć jeden drugiego i nieść sobie pomoc. Mamusia była bardzo dzielną osobą. Poszła do ks. kanonika Stanisława Rybki i otrzymała bez pieniędzy wieprza.

“Pani Natalio, jak pani będzie miała, to pani odda, a jak nie, to i tak będzie”. Rodzice wieprza zabili, mięso sprzedali i nieco zarobili. Mamusia pieniądze księdzu oddała, a następnie wieprza wzięła na kredyt od kuma Ignacego Komackiego. Po sprzedaży mięsa pieniądze odniosłam z podziękowaniem. Wszyscy pracowaliśmy, jak kto mógł. Było na chleb i coś do chleba. Takie to były początkowe miesiące wojny.

Aleksandra Saj- Solińska

## Urząd Stanu Cywilnego w Modliborzycach informuje.....

....w okresie od 01.03.2010r. do 10.06.2010r.



... na ślubnym kobiercu stanęli:

- ♦ Kasperek Marcin zam. Rybniak i Sroka Ewelina zam. Stojeszyn Kolonia
- ♦ Mazur Tomasz zam. Batorz Drugi i Kozielec Monika zam. Kolonia Zamek
- ♦ Kobylarz Jacek zam. Dąbie i Biała Agnieszka zam. Modliborzycy
- ♦ Tiintas Tekin zam. Turcja i Dąbek Magdalena zam. Modliborzycy
- ♦ Pakuła Mirosław zam. Lute i Gunia Sylwia zam. Wrzawy
- ♦ Franczyk Łukasz zam. Suchynia i Żelazko Małgorzata zam. Słupie
- ♦ Kobuszewski Marek zam. Stojeszyn Drugi i Mazur Renata zam. Janów Lubelski
- ♦ Rugała Sylwester zam. Błazek i Ożóg Emilia zam. Wierzchowską Drugie
- ♦ Bieńko Przemysław zam. Lute i Rutz Monika zam. Łąkie
- ♦ Sztuc Andrzej zam. Otrocz i Pyć Marzena zam. Wolica Kolonia
- ♦ Wnuczek Radosław zam. Lublin i Szkutnik Paulina zam. Stojeszyn Drugi
- ♦ Powęska Witold zam. Modliborzycy i Małek Katarzyna zam. Janów Lubelski
- ♦ Pięka Kamil zam. Kolonia Zamek i Góra Kamila zam. Janów Lubelski
- ♦ Tylus Marcin zam. Słupie i Skrzypek Iwona zam. Janów Lubelski
- ♦ Knight Daniel zam. Anglia i Powęska Hanna zam. Kolonia Zamek
- ♦ Delikat Leszek zam. Rzeszów i Wieczorek Iwona zam. Stojeszyn Drugi
- ♦ Gola Łukasz zam. Plichów i Król Sylwia zam. Lute
- ♦ Miś Daniel zam. Zarajec i Herdy Ewelina zam. Harasiuki

Życzymy wszystkiego najlepszego  
na nowej drodze życia

W tym samym okresie urodziło się 31 dzieci:

- Błacha Wojciech - Dąbie
- Breś Damian - Wierzchowską Drugie
- Bryk Katarzyna - Felinów
- Chodara Paweł - Stojeszyn Pierwszy
- Ciechoński Kamil Marek - Dąbie
- Dolecki Adam Maciej - Wierzchowską Pierwsze
- Frączek Alicja - Modliborzycy
- Głowala Kamil - Modliborzycy
- Gołota Amelia - Stojeszyn Drugi



- Jakubiec Adrian Józef - Wierzchowską Pierwsze
- Kamińska Maja - Modliborzycy
- Kędziński Olivier - Modliborzycy
- Kosikowska Oliwia - Gwizdów
- Krasowski Krystian Jakub - Słupie
- Ludian Marcin - Wierzchowską Pierwsze
- Malinowska Natalia Maria - Lute
- Małyszka Anna - Wierzchowską Pierwsze
- Mędyk Bartosz - Modliborzycy
- Moskowicz Angelika - Modliborzycy
- Orzeł Szymon Edward - Stojeszyn Kolonia
- Ożóg Małgorzata - Wierzchowską Pierwsze
- Pasztaleniec Marta Anita - Wolica Kolonia
- Pasztaleniec Wiktoria Sara - Wolica Kolonia
- Rozinski Rafał Michał - Dąbie
- Różek Oliwia - Stojeszyn Pierwszy
- Ryba Łukasz - Majdan
- Rzeźnik Wiktoria - Wierzchowską Drugie
- Siedlecka Eliza - Kolonia Zamek
- Wieczorek Natasza - Brzeziny
- Wośko Mateusz Seweryn - Modliborzycy
- Wójtowicz Patryk Gabriel - Kolonia Zamek
- Żurawicz Zuzanna - Stojeszyn Drugi

...w tym samym okresie zmarło 26 osób:

- Banaś Stanisław - Brzeziny
- Bożek Stefan Józef - Wierzchowską Drugie
- Długosz Helena - Wolica Pierwsza
- Dolecki Józef Stanisław - Wierzchowską Drugie
- Frąk Jan - Słupie
- Gaska Michalina - Lute
- Jaskowska Zofia Alfreda - Wierzchowską Drugie
- Jata Sabina Zofia - Modliborzycy
- Ludian Józef - Dąbie
- Muzyka Jan - Kolonia Zamek
- Myszak Marianna Stefania - Węgliska
- Pastuszek Stanisława - Świnki
- Pietraszewski Mieczysław - Stojeszyn Kolonia
- Pięka Edward Józef - Słupie
- Serwatka Stanisław Stefan - Wierzchowską Drugie
- Szpyra Marianna - Wierzchowską Drugie
- Szuba Agnieszka - Gwizdów
- Szwedo Jerzy - Wolica Druga
- Ślusarski Zbigniew Henryk - Wierzchowską Drugie
- Tylus Józef - Wolica Kolonia
- Wielgus Janina - Wolica Pierwsza
- Wofoszynek Kazimiera - Wierzchowską Pierwsze
- Wójtowicz Irena Władysława - Modliborzycy
- Zalewski Henryk - Stojeszyn Kolonia
- Ziętara Albin Zdzisław - Modliborzycy
- Żurawska Genowefa - Zarajec



Dane, dotyczące statystyki urodzeń i zgonów, podawane są na podstawie dokumentów otrzymywanych z innych Urzędów Stanu Cywilnego



Zdjęcia z uroczystości w Publicznej Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Stojeszynie Pierwszym